

SŁOWO

WILNO, Środa 13 czerwca 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przysyłką pocztowa 4 zł. z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego Nr-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr

OBRADY SEJMU.

WARSZAWA. 12 czerwca (telefony z Warszawy). Dzień dzisiejszy nazwałby można odegraniem się Jedyńki z wczorajszej mowy b. Marsz. Trampczyńskiego. Ta mowa była nadzwyczaj szkodliwa. Przedewszystkiem szkodliwa z naszego konserwatywnego prawnicowego punktu widzenia. Prowadziła ona do wywołania odruchowego, bezwiednego zsolidaryzowania się większości członków Jedyńki z lewicą sejmową we wspólnym ataku na przeszłość polityczną p. Trampczyńskiego i jego przyjaciół partyjnych. Dziś rano pisma lewicowe, jak „Robotnik”, wychodzą z oświeceniem Jedyńce przeciw Trampczyńskiemu, napraszając się w ten sposób na służbę do Jedyńki. Pan Trampczyński wyraził w swej długiej mowie, że jest rutynowanym adwokatem i rutynowanym parlamentarystą, wykazał wreszcie swój talent oratorski, wykażąc wszystko, prócz uczucia patriotyzmu.

Wczoraj przerwano posiedzenie niedługo po przemówieniu p. Trampczyńskiego. Pierwszym z mówców, zapisanym z Klubu B. B. do głosu po p. Trampczyńskim, był poseł Stanisław Mackiewicz; wypadło mu więc odpowiedzieć na antypatryjotyczny pesymizm p. Trampczyńskiego i dla tego na jego mowę zwrócona była powszechna uwaga i dlatego ukazała się ona prawie in extenso w dzisiejszych południowych dziennikach warszawskich.

Ze świetnym przemówieniem wy-

Dyskusja nad budżetem Min. Sprawiedliwości.

Na dzisiejszym dwudziestym drugim posiedzeniu Sejmu w dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości przemawiał poseł Wołyńiec, (Białorusin), zarzucając m. i. stronnictwu rządowi polskiemu na korzyść polskich klas pracujących i oświecając się za wnioskiem o odrzuceniu budżetu ministerstwa.

Po przemówieniach posłów Brodkiego (Piast), Czernickiego (Wyżolenie), Chmielowskiego N. P. R. (lewica) przemawiał pos. Kołomojczuk (Białorusin), który kwalifikuje proces Hramady, jako manifestację przeciwko białoruskiemu ruchowi, i odmawia pra-

Mowa ministra A. Meysztowicza.

W końcu zabrał głos minister sprawiedliwości Aleksander Meysztowicz. Zaznacza na wstępie, że zgadza się z tem, że uposażenie sędziów istotnie jest niewystarczające, tak jak niewystarczającym jest również uposażenie urzędników sądowych, i uważa, że trzeba koniecznie znaleźć nowe źródła dochodów na polepszenie tego stanu rzeczy. W dalszym ciągu p. minister dowodzi, że przeciętne sądownictwo jest już obecnie nadmierne, a przybada jeszcze sprawy karno-administracyjne, to też koniecznym będzie powiększenie w najbliższym czasie stanu osobowego o 150 etatów. Budynki sądowe są w stanie fatalnym, zwłaszcza na Kresach i w byłej Kongresówce. Wiele jest również do zrobienia w zakresie więziennictwa, tak, jak zresztą we wszystkich innych dziedzinach życia.

P. minister stwierdza jednak, że więzienia nasze nie są gorsze od więzień wielu państw europejskich, co niejednokrotnie stwierdzili wybitni goście zagraniczni.

Omawiając prace ustawodawcze, p. minister dłużej zatrzymał się nad sprawą nowego ustroju sądowego, zaznaczając, że ustroj ten opiera się na zasadzie wyboru sędziów przez sądów. Taką zasadę wprowadziła Rosja za czasów liberalnej reformy. Ministrowi według nowego ustroju sądowego przysługują na prawo mianowania po za wybranymi 20 proc. w stosunku do zmiany przeszłorocz-

Odpowiadając na zarzut, że unifikacja postępuje powoli, p. minister Meysztowicz stwierdza, że ustawy trzeba pisać wzorowo, co wymaga długiego czasu, przyczem ustawy muszą być dostosowane do charakteru narodowego. Wydział ustawodawczy Ministerstwa opracował 80 ustaw, wespółpracował przy 56 i przeanalizował 469. Do pracy ustawodawczej koniecznym jest zaangażowanie pracy indywidualnej. Na to właśnie przewidziany był kredyt w wysokości 100 tys. złotych skreślonych przez komisję. P. Minister prosi o przywrócenie

stał poseł Jan Piłsudski. Z rzeczym umiarem i spokojem, z dużym taktem i godnością odparł wszystkie argumenty prawnicze, które opozycja rzucała na resort Ministra Sprawiedliwości, a więc także i prawnicze argumenty p. Trampczyńskiego.

Również bardzo dobra, świetna była mowa ministra Meysztowicza. Minister nie ominął najmniejszego z zarzutów mu stawianych i wszystkie odparł rzeczowo danymi cyframi, z dowodami w rękę. Z początku przerywano ministrowi, lecz po kilku jego spokojnych, lecz zupełnie przekonujących odpowiedziach zaprzestano mu przerywać i słuchano z wyjątkowo namiętną uwagą. Minister Meysztowicz rysuje się zawsze w tej łbie, jako żubr, obszarnek, monarchista, to też łba początkowo, pomimo świetnych i nawet porywających ustępów mowy Ministra, wstrzymywała się od oklasków. Jednak Minister o tyle, jako mówca, zapanował nad sytuacją, że później rzęsiście oklaskami przyjęte były patryjotyczne ustępy jego przemówienia. Mówiąc o Hramadzie, p. minister Meysztowicz uderzał w to, co byłoby z chęcią nazwali tonem krajowym. Mówił wielkie pochwały dla ludu białoruskiego i twierdził, że takim samym nonsensem byłoby oskarżanie całego ludu białoruskiego o bolszewizm na podstawie Hramady, jak byłoby nonsensem oskarżanie ludności polskiej o bolszewizm dlatego, że odbył się proces bolszewickiej organizacji Niezależnej Partii Chłopskiej.

Na posłowie Mackiewiczowi wystąpił w imieniu Białorusinów, twierdząc, że w okręgu wileńskim Białorusinów nie ma, gdyż wskutek rusyfikacyjnej polityki Murawjewa ludność chwyciła się katolicyzmu i polskości. Następnie zabrał głos poseł Jan Piłsudski (B.B.) uzasadniając na wstępie konieczność przywrócenia kredytu 100.000 złotych na prace ustawodawcze. Dalej zaś poseł Piłsudski zbijał zarzuty poszczególnych mówców, wysuwane bądź to pod adresem obecnego ministra sprawiedliwości, bądźto pod adresem sądów i rządu.

Co do unifikacji adwokatury, to projekt komisji kodyfikacyjnej, przesłany do Ministerstwa w ostatnim dniu pełnomocnictwa, jest obecnie rozpatrywany. Przechodząc do spraw budżetowych, p. Minister godzi się na projektowane podwyższenie dochodu o dwa miliony i użycie tej sumy na hipoteki włościańskie. Przy sądach pokoju natomiast prosi o przywrócenie preliminowanej w dziale centrali sumy 182 tys. zł., która skreślona została przez komisję, a która przeznaczona jest na zapomogi dla sędziów i drobne świadczenia na rzecz urzędników. Ministerstwo nie opracowało dotychczas wielu ustaw wykonawczych do Konstytucji. Powodem tego było z jednej strony przeciążenie pracą, z drugiej to, że obecny Sejm ma zmienić Konstytucję, więc i ustawy wykonawcze trzeba będzie do tego dostosować. Praca nad zniesieniem ustaw sprzecznych z Konstytucją jest w toku. Dotyczy to także ustaw sprzecznych z konkordatem.

Odpowiadając na zarzut w sprawie niewykrycia w wielu wypadkach przestępstw, p. Minister oświadcza, że powodem tego w szeregu wypadków jest dostarczanie przez strony poszkodowane niedostatecznych danych oraz błędne zeznania świadków. Wreszcie, mówiąc o wyrokach prasowych red. Stępczyńskiego, p. Minister stwierdza, że red. Stępczyński prosił o łączny wyrok, do czego miał prawo, a następnie odwołał się do łaski Pana Prezydenta i Pan Prezydent raczył go ulaskawić na mocy art. 47 Konstytucji.

P. Minister odparł również zarzut, jakoby sądownictwo zależne było w jakimkolwiek bądź stopniu od władz administracyjnych oraz jakoby sędziowie przy wyrokowaniu powodowali się własnymi poglądami politycznymi.

Mówiąc o procesie Hramady i innych podobnych, p. Minister zazna-

cza, że komunistyczna akcja antypaństwowa musi być ścigana bez względu na to, czy występuje pod firmą własną, czy pod firmą jakichś organizacji wyznaniowych czy też narodowych. Bardzo wiele aspiracji mniejszościowych może być uwzględnionych w Polsce, gdzie żadnych przesładowań narodowościowych nie ma, ale nie pod wpływem obcych, ale nie pod groźbą antypaństwowych kno-

Mowa posła St. Mackiewicz.

Zapisując się do głosu, postawiłem sobie za zadanie bronić resortu Ministerstwa Sprawiedliwości od zarzutów natury politycznej, które to z tej trybuny go spotkały. I odrazu na wstępie spotykał się z zagadnieniem, czy wobec tego, że chronologicznie pierwszym z moich przedmówców był p. poseł Róg, który dobrą połowę swego przemówienia poświęcił wymiarowi sprawiedliwości w Polsce w 17 i 18 wieku, czy rozważanie tych spraw odnieść do merytorycznej czy politycznej oceny Ministerstwa Sprawiedliwości i obecnego naczelnego szefa tego resortu. Przechodząc więc do porządku dziennego nad tem pytaniem, które we mnie nurtuje, chciałbym tu odpowiedzieć bezpośredniemu memu przedmówcy posłowi Wołyńcowi. Powiedział on, że proces Hramady był to proces nie przeciw Hramadzie, lecz przeciwko ludowi białoruskiemu i on, poseł Wołyńiec, w obronie ludu białoruskiego występuje. Można być zupełnie przekonanym, że ogromna część ludu białoruskiego odpowie posłowi:

„Barani nas Boh od przyjaciół, a od wrogów sami oboronimśia”.

Ja także jestem autochtonem ziem wschodnich i zostałem wybrany z okręgu, sąsiadującego z okręgiem posła Wołyńca, i dlatego szczęśliwy jestem, że mogę osobiście panu Wołyńcowi przypomnieć, że nie wiem, czy Rząd Polski, czy społeczeństwo polskie, czy jednostki polskie czasem nie za daleko idą w pozyskiwaniu sobie niektórych polityków białoruskich; p. Wołyńiec o tem lepiej wie odemnie.

Przechodzę teraz do sprawy, która nas tu poruszyła, do zarzutów, które padły z tej trybuny z ust p. Trampczyńskiego. Miałem wczoraj wrażenie, że chodzi tu o walkę dwóch psychologów: o walkę psychologów, która panowała nad całym narodem polskim przed wojną i walkę psychologów państwowej. Mimo wszystkie mowy, które poseł Trampczyński wygłosił w parlamencie niemieckim w sprawie państwa polskiego, ośmielił się twierdzić, że pos. Trampczyński nie wyszedł z tej psychologii niewolniczej. Przed wojną wszystkie wysiłki narodu polskiego we wszystkich zaborach zwracały się do walki z państwami zaborczymi. Państwo było siłą, z którą cały naród polski walczył. Dziś państwo jest przedmiotem kultu nie tylko całego narodu polskiego, ale, niestety, nadzieje, że i wszystkich obywateli Państwa polskiego. I ta zmiana naszego stosunku do Państwa da się wyrazić słowami poety:

„Spaliłem wszystko, co czcilem
Cześć wszystko, co spaliłem”.

I nic niema w tem dziwnego, że poszczególne jednostki nie mogą nadążyć za tą powiedzieliśmy, rewolucyjną, radykalną zmianą w stosunku do Państwa, która u nas zaszła.

Uważam, że praworządność nie jest celem sama w sobie, praworządność jest tylko środkiem do stworzenia sprawności państwa, dla funkcjonowania prawidłowego państwa, dla wzmocnienia siły państwa. I dlatego hasła praworządności patryjotycznej nie użyję, jako kruczka adwokackiego dla walki z siłą własnego państwa.

Wczorajsze zarzuty posła Trampczyńskiego wyrażone szły po linii jednostronnej. P. Trampczyński krytykował i napadał na jurystycznych doradców Rządu, wypominając Rządowi igraszki z Konstytucją, lecz nie miał ani jednego słowa krytyki tej Konstytucji i nie przypominał sobie nawet poszczególnych zarzutów, które stawiał Konstytucji z dnia 17 marca, uchwalonej przez Sejm pod jego łaską marszałkowską odbywającego się obrady. Solidaryzował się z Konstytucją z 17 marca, gdy rzucał nam hasła, że Rząd powinien być,

Mówiąc, że komunizm to idea — oświadcza p. Minister. — Jest to teza wygodna, bo ideowy w Polsce znajduje zawsze uczuciowych protektorów. Ale są idee twórcze i destrukcyjne. Komunizm grozi kulturze europejskiej i Polsce. Uczucie samozachowawcze każe się nam bronić.

Z koleji przystąpiono do budżetu M-stwa Skarbu, który referował pos. Hołyński (BBWR).

Przysiężmy tutaj do przykładowych historycznych i poseł Trampczyński.

Przysiężmy tutaj do przykładowych historycznych i poseł Trampczyński, mam nadzieję, zgodzi się ze mną, że sławiacz z tego miejsca Konstytucję 3 maja, jako historyk, był nielogiczny, jako prawnik, bo jednak w życiu narodów zachodzą wypadki, kiedy działała ta sama siła, która działała w innych prawnych wypadkach, a nazywa się ona vis major. I poseł Trampczyński, wynosząc ten Sejm Czterolletni miał wypaść ramię, jako historyk i przyzna mi, że był nielogiczny, jako prawnik, bo wielkość Sejmu Czterolletniego polega na tem, że popełnił on wielki zamach stanu, bo Konstytucja 3 Maja doszła do skutku zamachem stanu i dlatego jest ta różnica w stosunku do Państwa i w stosunku do funkcjonarjuszy tego państwa, pomiędzy ludźmi, którzy dążyli, którzy potrafili adoptować sobie psychologię państwa i pomiędzy ludźmi, którzy nie stosują do Państwa polskiego tych samych metod, jakie stosowali w walce z państwami zaborczymi. Proszę Panów, przed zamachem majowym rządzące państwem naszym elementy, które tworzyły życie państwowe, przedstawiały pustynię woli, pustynię siły. Bezwoły i bezsilny był najwyższy urząd, bezwoły i bezsilny był Rząd, bezwoły i bezsilny był wreszcie ten omnipotentny parlament, dlatego, bo ciągle uciekał się do powoływania rządów pozaparlamentarnych, rządów apolitycznych, nie umiał wykorzystać tego prawa i tego obowiązku, które na mocy konstytucji 17 marca przysługiwało mu w tworzeniu rządu parlamentarnego. Bezwoły i bezsilna była biurokracja i bezsilne wreszcie były stronnictwa polityczne, bo żadne z nich nie przedstawiało siły w społeczeństwie. Dziś wszystko to się zmieniło — mamy siłę w Państwie naszym. Wszystkie te zmiany, które zyskują przy porównaniu z Konstytucją 3 maja, bo Konstytucja 3-go maja to był piękny program, niewykonalny, a dzisiejszy twór silnego państwa, jest programem wykonanym i dokonanym. W ocenie tych zmian p. poseł Trampczyński nie miał nic innego do powiedzenia, jak rozwinąć przed naszymi oczyma kartki różnych romanów kryminalnych.

We Francji przez cztery lata tręsa się opinia publiczna procesem Dreyfusa. Dziś opinia publiczna uspokoiła się i uważa, że Dreyfus był oskarżony niewinnie, ale przez owe cztery lata wszystkie zagadnienia polityki wewnętrznej francuskiej ookoła tej sprawy się toczyły. I później, gdy po tych 4 latach padło znowu słowo „Dreyfus,” bardzo słusznie kilku nastu patryjotów francuskich z różnych stronnictw zawołało: „przełamać pan poruszać sprawę, która tak oślawiała nasze państwo”. Stosunek do zagadnień państwowych, do stworzenia siły w państwie nie może być oparty na tem, że ktoś wyciąga kartki, ktoś doskonale układa sobie z gazet brukowych różne wiadomości, dlatego, że stosunek do romanu kryminalnego jest stosunkiem ciekawości, stosunek do państwa jest stosunkiem patryjotyzmu i miłości, a pomiędzy stosunkiem do romanu kryminalnego, a stosunkiem do państwa muszą zachodzić różnice i dlatego jestem spokojny o wyrok historii. Wiem, że historia polska powie, że powstało państwo polskie bezsilne, że przyszedł człowiek, który mu się dał, że przyszedł człowiek, który od kilku wieków poraż pierwszy w Polsce żył i że przyszedł drugi pan, który mimo światowych zasług w dawnych czasach w parlamencie niemieckim nie tylko, że nie przyszedł temu człowiekowi z pomocą, ale rzucał na niego nie tylko kamieniami, ale także grudkami błota.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKUSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRODNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIE—A. Ossoliński.
KLECK—Sklep „Jedność”
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIESWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N.ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego

Włochy i rewizja traktatów.

Na marginesie mowy Benita Mussoliniego.

Rzym, 8 czerwca.

Wielka mowa Mussoliniego z dnia 5 b.m. narobiła w Europie dużo hałasu. Z niepokojem i niezadowolaniem czytano ją w Belgradzie i w Pradze, z entuzjazmem i przesadnymi nadziejami w Budapeszcie i w Sofii, z mieszanymi uczuciami niechęci i uznania w Berlinie i w... Paryżu. Oczywiście, pomiędzy francuską a niemiecką do Włoch niechęcią zachodzi duża różnica: w Niemczech ludzie wszelkich odcieni politycznych życzą w duszy Włochom faszystowskiemu jankajgorze, a e przywódcy wszystkich niemal partij uczucia swe hamują, bo żywią nadzieję, że pewne tendencje polityki włoskiej mogą być dla Niemiec użyteczne... We Francji wrogo wobec Włoch faszystowskich zachowuje się lewica socjalistyczna i radykalna; centrum i prawica w gruncie faszystem sympatyzują, ale w tych kołach traktuje się nadal Włochy jako mocarstwo drugiego rzędu, a w każdym razie jako państwo, którego sojusznik jest dziś Francji niepotrzebny.

Słusznie zupełnie czyni Francja zastrzeżenia z powodu rewizjonistycznych akcentów w mowie Mussoliniego. I my je czytamy. Słuchaliśmy uważnie jego mowy z trybuny publicznej Senatu włoskiego. Mussolini mowę tę napisał i odczytał ją z wielkim umiarem i spokojem. Rozmawialiśmy potem z wybitnymi faszystami, specjalistami w zakresie polityki zagranicznej, z Franciskiem Coppola i Robertem Forges-Davanzi. Zarówno z tej mowy, jak i z obszernych komentarzy wyżej wspomnianych osobistości wyciągamy wniosek, że rewizja traktatów pokojowych, a przede wszystkim rewizja granic europejskich nie jest celem polityki włoskiej: jest to dziś tylko taktyka. Jutro może być inaczej.

O co Włochom chodzi?

Są one wielkim mocarstwem i chcą być traktowane przez Londyn i Paryż równorzędnie. Uważają, że w Paryżu, w chaosie konferencji pokojowej, po-tureckie i po-niemieckie kolonie i mandaty nie zostały rozdzielone sprawiedliwie. Zarzucają Włosi Francuzom, że niedość przyjaźnie się odnieśli do rewindykacji sprymięrzonych Włoch. Dziś dopatrują się w polityce zagranicznej Francji tendencji osaczenia Włoch (Jugosławia) i utrudniania im ekspansji nawet na terenach odległych, gdzie interesy Francji są minimalne (Abisynja).

Włosi manifestują głośno swe angielskie sympatie, ale wiedzą dobrze, że W. Brytania ich sojusznikiem w całym tego znaczeniu nigdy nie będzie, a zresztą sojusz z W. Brytanią to... „portugalizacja”. Rozumieją Włosi europejskie znaczenie szero-kiego i trwałego porozumienia francusko-włoskiego, ale zapytują się —

OPINIA FRANCUSKA O MOWIE MIN. ZALESKIEGO.

PARYZ, 12. VI. PAT. Prasa tutejsza szczegółowo omawia wielką mowę polityczną, wygłoszoną wczoraj przez p. ministra Zaleskiego na bankiecie, wydanym na jego cześć przez grupę parlamentarną francusko-polską oraz stowarzyszenia France-Pologne i Amis de la Pologne.

„L Oeuvre” zaznacza, że w pięknym swem przemówieniu min. Zaleski bez krasomówczych efektów, lecz z pełną umiarkowaną ścisłością omówił różne kwestje ogólnej polityki, interesujące specjalnie Polskę i Francję. Minister Zaleski mówił w poczuciu odpowiedzialności, którą wkłada na niego charakter sojusznika Francji, lecz aluzje przez niego czynione zostały przez wszystkich zrozumiane i przyjęte głośnie oklaskami.

Co mówił min. Zaleski na przyjęciu w Paryżu?

PARYZ, 12. VI. PAT. Jak podaje agencja Havasa, minister Zaleski, przemawiając na obiedzie wydanym na jego cześć, oświadczył, że żywienie myśli rewizjonistycznych — jest to pracować nad zniszczeniem całego gmachu pokoju. Kwestja bezpieczeństwa zarówno dla Francji, jak dla Polski gra rolę decydującą. To też Polska nie mogłaby być obojętna na wyzwanie się posiadanych gwarancji bez otrzymania za nie równoważnika. Nakoniec p. Minister Zaleski oświadczył, że najgorszym jego życzeniem jest utrzymać i pogłębiać przymierze francusko-polskie.

Raid samolotowy Warszawa — Angora.

WARSZAWA, 12. VI. Pat. Dziś o godz. 16-iej szef Departamentu Lotnictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych płk. Rayski i dwaj oficerowie lotnicy wystartowali z Warszawy na 3 płatowcach wojskowych „Fokker 25” do Lwowa, rozpoczynając w ten sposób raid Warszawa — Bukareszt — Białogród — Angora.

Z całej Polski.

— Wielki pożar lasu. Onegdaj w godzinach przedpołudniowych wybuchł olbrzymi pożar lasów Nadleśnictwa Rożnana pod Koronowem w powiecie bydgoskim. Pastwą pomieni padło przeszło 100 morgów drzewostanu 150-letniego, 100 morgów 18-letniego i 100 morgów 15-letniego zagańnika. Straty bardzo duże. Przyczyna pożaru do-tychczas nieustalona.

nazimierz Smożorzewski.

Pożar wsi w powiecie Wil.-Trochim.

W nocy z dnia 11 na 12 bm. o godzinie 11 m. 30 w miejscowości pogranicznej Przejazd koło Oran wskutek uderzenia piorunu wybuchł pożar, który szybko ogarnął cały wieś.

Przybyła na miejsce pomoc składająca się z ochotniczych miejscowych i pogranicznych straży pożarnych, jak również żołnierzy stacjonujących tamże oddziałów pogranicznych zdołała zaledwie uratować kilka gospodarstw.

Pastwą tego niebezpiecznego pożaru padło 26 gospodarstw wiejskich ze wszystkimi zabudowaniami i prawie, że z całym żywym i martwym inwentarzem.

Podkreślić należy, iż większa ilość pogorzelców została materialnie zupełnie zrujnowana, gdyż ich zabudowania gospodarcze były częściowo lub wcale niezaoszczędzone od ognia.

Na miejsce wypadku udały się natychmiast odpowiednie władze, w celu wydania odpowiednich zarządzeń.

NOWOGRODZKI.

czyńskiego, poczem zostały rozdane świadectwa.

Związek Kółek i organizacji rolniczych Województwa Nowogrodzkiego współdziała z Komitetem Targów Północnych. W związku z mającą się odbyć wystawą Targów Północnych w Wilnie w ostatnich dniach zorganizowany został w Nowogrodzie Komitet rolniczy, którego zadaniem będzie współdziałanie z Komitetem wykonawczym Targów Północnych. Zarząd tego Komitetu tworzą: naczelnik wojewódzkiego wydziału rolnictwa i weterynaryj p. Edward Bokun, kierownik związku Kółek i organizacji rolniczych na terenie województwa Nowogrodzkiego p. Koliński i kierownik miejscowego Koła rolniczego p. Czyszewski.

Inspekcja przedsiębiorstw dochodowych. Dziś udała się do Baranowicz komisja w składzie pp.: Smolski, Sierżakowski i Taniewski celem zbadania przedsiębiorstw dochodowych, prowadzonych przez miasto wzgl. sejmik. Komisja ta zajmie się jednocześnie badaniem gospodarki w tych przedsiębiorstwach, możliwości ich rozbudowy, wydajności i projektowanych zmian.

Powrót wojewody Bęczko i jego. Wczoraj powrócił z Warszawy p. wojewoda Bęczkowski, gdzie brał udział w zjeździe Wojewodów. W drodze powrotnej p. Wojewoda zatrzymał się w Baranowiczach, gdzie wziął udział w posiedzeniu Towarzystwa Rolniczego.

STOŁPCE.

Stan zasiewów. Wskutek ostatnich opadów atmosferycznych uciepło około 37 proc. obszarów żyta i 31 proc. obszarów koniżyny.

Tragiczna sprzeczka. Onegdaj mieszkające w Radu, gm. Mirskiej, bracia Bazyli i Anastazy Hurynowie, będąc w stanie pochmielonym, wszczęli między sobą sprzeczki, a następnie bójkę. Gdy sąsiedzi rozbroili Hurynów, bracia rozbiegli się każdy w inną stronę. Gdy po dłuższym czasie nie pokazywali się, wyszło za nimi poszukiwania i znaleziono Anatazego wiszącą na sznurku w chlewie; na szczęście odcięto i uratowano go. Z kolei, gdy wszczęto poszukiwania za Bazylem, znaleziono przy rzeczce Uszy części jego ubrania na wybrzeżu. Wszelkie poszukiwania okazały się daremne, pomimo poszukiwań, iż Bazyli popełnił samobójstwo przez utopienie się.

(o) Zakoleczenie kursu pożarniczego w Głębokiem. Dnia 2 maja został zakończony 8-dniowy kurs pożarniczy w Głębokiem. Na kurs powyższy przybyło 32 delegatów straży ogólnych z pow. Dziśnieńskiego. Kurs obejmował następujące przedmioty: instrumenty pożarnicze, taktyka, akcja zapobiegawcza, budownictwo ogniotrwałe, wychowanie fizyczne i ćwiczenia praktyczne.

Po zakończeniu kursu odbył się egzamin przed komisją, złożoną z prezesa związku straży pożarnych p. Oktawiusza Rakiewicz, starosty Dziśnieńskiego p. Janowskiego, komendanta straży wileńskiej p. Waligóry, inspektora S. Krajewskiego i J. Doroskiego, inspektora związku R. Dalskiego i instruktora pożarniczego J. Łucyńskiego.

Ucz się i bliźnich swoich!

Aby zapobiec wszelkim cierpieniom nóg, należy używać regularnie balsamicznej kąpieli nóg w soli do nóg Jana od lat wszędzie stosowanej.

Aby usunąć wszelkie cierpienia nóg, jak pocenie, niemiła won, odciśnięcie, nabrzmienie, zgrubienia naskórka, guzy i t. d. należy używać regularnie soli do nóg Jana. Oryginalna tylko z marką „Sola” do nabycia wszędzie.

Znamienne zapowiedzi Woldemarasa.

KOWNO, 12. VI. (Telegram własny.) Premier Woldemaras oświadczył przedstawicielom prasy, że jeszcze w tym miesiącu zebrać się mają ponownie komisje litewsko-polskie w Kownie i Warszawie. Litwa zaproponowała Polsce zwołać w sierpniu plenarne posiedzenie konferencji w Królewcu.

Od Polski zależy — powiedział Woldemaras — czy rokowania mieć będą powodzenie. Następnie Woldemaras oznajmił, że rząd litewski jeszcze w roku bieżącym zamierza skasować w kraju stan wojenny i wojenną cenzurę. Prócz tego przewidziane są doniosłe reformy.

Refleksje po niewczasie.

GDANSK, 12. VI. Pat. Z Kowna donoszą: Prasa kowieńska, która z początku usiłowała przedstawić uchwały genewskie w świetle korzystnym dla Litwy, zmienia dzisiaj zupełnie swoją opinię i uskarża się na postępowanie Rady, Ligi Narodów, równocześnie zaś wyraża obawę co do dalszego rozwoju stosunków litewsko-polskich.

Międzynarodowa konferencja pracy.

GENEWA, 12. VI. PAT. Międzynarodowa konferencja pracy ukończyła w dniu dzisiejszym ogólne obrady nad sprawozdaniem, przedstawionym przez Alberta Thomasa.

Delegat Polski min. Sokal domagał się nowej orientacji w międzynarodowej polityce społecznej w celu uwzględnienia nowoczesnych warunków pracy w przemyśle, które przyczyniły się do tej zmiany przez wprowadzenie racjonalizacji przedsiębiorstwa oraz stworzenie narodowych i międzynarodowych karteli przemysłowych.

Po ukończeniu dyskusji zabrakł głosu Albert Thomas, ustosunkowując się do wywodów poszczególnych mówców. Thomas wskazał szczególnie na rozwój międzynarodowej organizacji pracy, jaki ujawnił się w ostatnich latach. Następnie Thomas dał wyraz nadziei, że kraje, które dotychczas nie ratyfikowały umów w sprawach pracy, uczynią to niebawem.

KRYZYS RZĄDOWY W NIEMCZECH.

Dymisja gabinetu kanclerza Marxa.

BERLIN, 12. VI. PAT. Urzędowy komunikat donosi, że kanclerz Marxs wczoraj dziś przed południem prezydentowi Rzeszy dymisję całego gabinetu. Prezydent przyjął dymisję, prosząc jednak gabinet, aby do utworzenia nowego rządu pełnił swe funkcje. Następnie prezydent Hindenburg przyjął pos. Hermana-Muellerera i powierzył mu misję utworzenia rządu. Pos. Mueller misję tę przyjął.

Konferencja międzypartijna posła Muellerera.

BERLIN, 12. VI. PAT. „Vorwärts” i prasa demokratyczna podkreśla, że prezydent Hindenburg, powierając pos. Muellerowi misję utworzenia gabinetu, nie postawił mu żadnych warunków, ani też nie ograniczył go żadnymi instrukcjami. Pos. Mueller bezpośrednio od prezydenta udał się do gmachu Reichstagu, gdzie rozpoczął konferencję z przedstawicielami stronnictw, które ewentualnie mają wziąć udział w przyszłym rządzie.

Powołanie misji posła Muellerera.

BERLIN, 12. VI. PAT. Jak donosi „Vossische Ztg.” przedstawiciele wszystkich stronnictw, z którymi nawiązał dzisiaj rokowania pos. Mueller, oświadczają gotowość dalszych pertraktacji w sprawie wzięcia udziału w rządzie. Dotychczasowy wynik rokowań przy niósł tylko tę zasadniczą zgodę. Kwestje personalne nie były jeszcze w rokowaniach poruszane.

Awantury w sejmie pruskim.

BERLIN, 12. VI. PAT. Dzisiejsze posiedzenie sejmu pruskiego miało znowu przebieg burzliwy. Z chwilą bowiem, gdy premier pruski Braun zabrał głos, by udzielić jeszcze uzupełniających wyjaśnień w związku ze swym exposé, rozległy się na ławach hitlerowców zbiorowe nieustanne okrzyki, żądając zniesienia zakazu publicznego przemawiania, istniejącego w Prusach Wschodnich w stosunku do Adolfa Hitlera.

Przewodniczącym obradom wiceprezydent Izby, poseł komunistyczny Schwenk skorzystał wówczas po raz pierwszy na swym stanowisku z przysługującego mu prawa przywoływania posłów do porządku i nakazywania spokoju. Pomimo to hałas w czasie przemówienia premiera Brauna nie ustawał i wymagał się chwilami tak, że mowy premiera na sali wcale nie można było zrozumieć.

Premier Braun obok ostrej polemiki przeciwko stronnictwom prawniczym wystąpił przeciwko posłowi komunistycznemu Kasprovi który w przemówieniu swym zarzucił nuncjuszowi Pacelli, że kieruje on z ukrycia partią centrową. Premier Braun oświadczył, że zastrzeżenia są kategoryczne przeciwko wciąganiu do dyskusji i przeciwko atakowaniu jakiegokolwiek dyplomaty akredytowanego przy rządzie pruskim.

Wojna w Chinach.

Odpowiedzi rządu nankińskiego na notę korpusu dyplomatycznego.

LONDYN, 12. VI. PAT. Z Pekinu donoszą, że rząd nankiński odpowiedział na notę telegraficzną korpusu dyplomatycznego przesłaną na sobotę ub. tygodnia, zwracającą uwagę rządu nankińskiego na pogwałcenie zobowiązań, którego dopuścił się dowództwo wojsk Han-Fu-Czu wobec brygady żandarmerji Czang-Tso-Lina, którą wbrew zapewnieniom, udzielonym poprzednią rozbrojono i internowano. W depešy swej rząd nankiński oświadcza, że notę korpusu dyplomatycznego przyjął do wiadomości i polecił natychmiast zbadać sprawę, a do czasu jej rozstrzygnięcia zapewnić bezpieczeństwo wojskom wspomnianej brygady.

kwietnia 1831 r. najgroźniejszy zapaleńcy: Ważyński, Józef Zienkiewicz, Januszkiewicz, kilku innych. Zdobyto arsenał. W ciągu dwóch godzin „oczyszczono” Oszmianę z władz rosyjskich.

Utworzył się tajny Komitet i oddał naczelną władzę w ręce Porfiego Ważyńskiego, piastującego urząd prezydenta ziemskiego, byłego żołnierza napoleońskiego, znającego się dobrze na wojskowości. Onufry Ptawski został komendantem m. Oszmiany. Władzę wykonawczą pełnili po parafach regimentarze.

„Newsy” pisze p. Szczerbicki — w powiecie z jednakowym zapalem przyjmowano wiadomość o powstaniu, zaleźnie bowiem od nastroju ludności, patriotyzmu i energii poszczególnych regimentarzy i duchownych w parafach, odpowiednio kształtowała się organizacja i stosunek ludności do powstania. Jedni pełnił zapachu i poświęcenia przed wybuchem, w czasie powstania usuwali się od działań; inni początkowo bierni i niechętni, z biegiem czasu i wypadkami, stawali się gorliwymi propagatorami idei powstanczej.

Marszałek Tyszkiewicz akces swój do powstania zgłosił, lecz kierownictwa nie przyjął. Powołano do życia Komitet Rządowy Cywilno-Wojskowy. Prezesem został Ważyński; naczelną władzę objął Karol hr. Przeździecki, dziedzic Smorgoni, b. pułkownik wojsk polskich. Energicznie zaczęli działać członkowie Komitetu: Teodor Wańkowicz i Jerzy Soroka. Zienkiewicz przyprowadził ze Smorgoni oddział 320 ludzi jazdy i piechoty, hufiec wyborowy.

„Z roznamiętnienia i zamiętnienia powstania oszmiańskiego zdawali sobie do końca sprawę Rosjanie. Co do roznamiętnienia było ono najsilniejszym

Walne Zgromadzenie przedstawicieli Kresowego Związku Ziemiań.

Wczoraj pod przewodnictwem ks. Konstantego Czetwertyńskiego przy licznych udziałach delegatów od trzech Województw odbył się zjazd Kr. Zw. Ziemiań, który od 11 rano trwał z przerwą obiadową do godziny 9 wieczór. Przy stole prezydalnym zasiadli pp. hr. Jundziłł, senator Wańkowicz, Gieczewicz, Bobiński, Mikulicz Radecki, mecenas Szadurski.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia i przyjęciu preliminarza budżetowego pod obrady weszły sprawy organizacyjne, które referował prezes Związku hr. Jundziłł. Na wstępie hr. Jundziłł stwierdził pewne osłabienie konsolidacji ziemiańskiej, które najbardziej charakteryzuje bardzo nierównomierny wpływ składek członkowskich w związkach powiatowych. Są powiaty, które funkcjonują zupełnie sprawnie — są jednak i takie, które zalegają w składek. Taki stan nadal trwać nie może, jeżeli chodzi o solidne tempo pracy. W Nowogrodzie powstała Rada Wojewódzka Związku, która bardzo intensywnie rozpoczyna pracę. Jeżeli ziemianstwo chce zająć należne mu stanowisko, powinno w pracy wyteńczyć całą energię, a zdobyte sobie powszechne uznanie, czego najlepszym przykładem jest kandydatura posła Rdutowskiego, który przy wyborach dzięki swej nieustraszonej pracy społeczno-gospodarczej zdobył powszechne poparcie. Bardzo ujemnie o rozumieniu obywatelskich obowiązków świadczy fakt zerwania się przez jednego z członków Woj. Poleskiego udziału w Sądach Honorowych, jak również sprzeciw jednego z powiatów przeciwko opłaceniu, przyjętej przez Walne Zgromadzenie składki. Referat hr. Jundziłła wygłoszony w słowach twardej, pozbawionych afekcji, temniemniej głęboko ujmujących wielkie zadanie inteligencji ziemiańskiej, został wysłuchany przez Zgromadzenie z wielkim skupieniem, wywołując cały szereg przemówień, które wypełniły całą przedobiadową część zebrania.

Przemawiali pp. Kryczyński, Dowgiałło, Mikulicz Radecki, Bobiński, Michał Orda, Domański, Chelchowski, Szadurski, ks. Czetwertyński. U wszystkich przemawiających głośnie nawiązywanie do większej wiary w siebie; p. Mikulicz Radecki zwraca uwagę, iż wielkim brakiem jest skromne chowanie sztylu Związku Ziemiań poza inne organizacje, które prace ziemian przypisują sobie. Już z obecnych zamiast pracować z pokrewnymi ziemianom Centralami jak np. Tow. Rolnicze pracuje pod cudzym szyldem. A skutek jest taki, iż podają potem zapytania: a gdzie jesteście? Traci na tem opinia Ziemiań. P. Michał Orda komunikuje, iż Piński Związek wprowadził u siebie czarną deskę na której wypisują się nazwiska niewyplatnych członków. Zabiera głos p. Kryczyński, nawołując do wielkiej pracy, gdyż małe sprawy psują psychologię. Małe sprawy są sukcesją rządów zaborczych. Nasza sprawa — jest wielka. Należy wyprowadzić ziemianstwo z apatii. Posłowie stale, bez przerwy powinni odwiedzać powiaty. Gdzie jest nasza młodzież?

Przemówienie p. Kryczyńskiego zerodamnie przyjmuje gorącymi oklaskami. Na zakończenie Zebranie jednogłośnie przyjmuje deklarację, opracowaną przez Radę Nadzorczą, którą winien podpisać każdy członek Kr. Z. Ziemiań. Poza tem zapada uchwała, iż żaden członek Kr. Z. Ziemiań nie ma prawa odmówić się od należenia do Sądu Honorowego.

Po przerwie obiadowej posiedzenie znawia się o godz. 5-ej. Na porządku sprawy podatkowe.

Referuje hr. Jundziłł podatki: gruntowy, budynkowy i majątkowy. Podatek gruntowy projektuje się podnieść o 10 proc., podatek budynkowy polegać ma na opłaceniu 1/2 proc. od wartości asekuracyjnej, wreszcie podatek majątkowy, wycofany z Sejmu stanowiąc miał 5 proc. nie tylko od gruntów ornych, lecz i od lasów. W dyskusji, która się wywiązuje, zabierają głos pp. Wańkowicz, Kryczyński, Chelchowski, Witold Orda, Dowgiałło, Szadurski.

Wszyscy mówcy stwierdzają, iż podatki, które Województwa Wschodnie płacą, są pięciokrotnie większe niż przed wojną — pomimo, iż ziemia nasza najbardziej od wojny i rewolucji ucierpiała. Francja dała na odbudowę terenów pomoc kredytową — u nas nie dano chwili wytchnienia podatkowej dla odbudowy. Nakładane podatki nie są zastosowane do możliwości płatniczej naszych gospodarstw, jedynie chodzi o pokrycie deficytu budżetowego. Taki np. podatek budynkowy, który zmusza właściciela majątku płacić większy podatek od porządnego i sanitarnie zbudowanego domu robotniczego jest jakby karą za dbałość o wygodę robotnika. Opodatkowanie lasów przy podatku majątkowym jest powtórnym ściąganiem takiego bez względu na ściąganie już dane lasowa.

P. Chelchowski nawołuje do skomasywania wszystkich podatków — wymaga tego dobro państwa, gdyż narzeka nie tylko większy właściciel, opłacający grosz podatków — lecz i chłop, którego Urzędy zamęczają różnymi drobnymi napomnieniami. Przechodząc następnie do sprawy asekuracji przysmowej, mówcy podkreślają fakt, iż dwory płacą taryfę trzykrotnie większą niż wioski — pomimo znacznie mniejszego ryzyka. Jak stanożą dwory w porównaniu ze skupieniami wioskowymi.

Na zakończenie omawiana jest organizacja Kół porad sąsiedzkich, wzorowana na przykładzie podobnej organizacji w Poznaniu. M. O.

Podziękowanie.

Wszystkim, biorącym udział w oddaniu ostatniej posługi śp. Edmundowi Piłsudskiemu, zwłaszcza tym, którzy zechcieli odprowadzić na cmentarz i przyczynili się do zorganizowania tej smutnej uroczystości: Wielebnemu Księdzu Proboszczowi Stanisławowi Klimowski, za serdecznie odczute przemówienie, które głęboko wzruszyło obecnych cz. Straz Ogniwie Ochotniczej i Domu Ludowego ROK w Mosarzu, Radzie Wojewódzkiej Związku Ziemiań Ziemi Wileńskiej, Wileńskiemu Sądowi Okręgowemu, Radzie Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego, Zarządowi Rady Opiekunów Kresowej oraz wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym, którzy swym współuczestnictwem uczcili pamięć zmarłego, składamy w najszczerzej wdzięczności serdeczne „Bóg Zapłać”.

Żona, syn i rodzina.

Doktor medycyny
T. Wąsowski
POWRÓCIŁ
Choroby uszu, gardła i nosa.
Wileńska 12 m. 3.
Przyjmuje od 4 do 5.
Wyd. Zar. Nr 110.

„BUNT” OSZMIAŃSKI.

— Przypomnienie jednego momentu dziejowego.

Oszmiańskie gimnazjum państwowe koedukacyjne, humanistyczne, imienia Jana Śniadeckiego, zdobyło się na piękny czyn, o którym już w „Słowie” była mowa.

Wydato ze skąpych swych funduszy szkolnych „Rocznik”, zawierający niezwykle szczegółowe sprawozdanie z roku szkolnego 1926/1927, lecz i cały szereg przyczynków krajoznawczych i historycznych związanych z Oszmianą — tudzież nader cenny, źródłowo, bardzo sumiennie opracowany przez p. Edwarda Władysława Szczerbickiego zarys zabytków „Rok 1831-szy w powiecie Oszmiańskim”.

Jest to praca gruntowna, na dokumentach oparta, zaszczepiona przynajmniej imieniem autora, pięknie debiutująca na dziejopisarskiej niwie. Zarys oparty na materiale archiwalnym (przeważnie pochodzącym z kancelarii b. wileńskich generał-gubernatorów) tudzież pamiętnikarskim, na aktach polskich (z Tek Bobakowskiego b. urzędnika wileńskiego generał-gubernatorstwa) oraz rosyjskich (rozkazy, raporty, materiały sądowe i t. p.) obejmuje opis wybuchu powstania oszmiańskiego w dn. 4 kwietnia 1831 r. — tudzież wypadków, które potem nastąpiły, daje wyobrażenie o organizacji powstania oraz o stosunku do niego ludności, obejmując wreszcie losy powstanców po wyjściu ich z Oszmiany. Dopełniają zarysu obfite przypisy tudzież mapa terenu oszmiańskiego „buntu”.

Niepowszednia praca p. Szczerbickiego doprasza się ogłoszenia jej samodzielnie w wydaniu książkowym.

miasta z wielkim krzykiem, Żydzi zaś przyjmowali ich z wielką radością — jednakowoż najsamprzód zaczęli odbijać sklepy Żydów, więc pułkownik ich za to naganiał. Później zaczęli odbijać kościoły: 1-o Dominikański odbili, zrabowali i znaleźli 4-ch ludzi w kościele przechowywujących się, bezpardonnie porznięli nożami. 2-o do murwanego żądą miarą nie mogli się dobrać, to jest ani zamku odbić, ani też drzwi wyrwać, wysadzili drzwi wystrzelisz z armaty, gdzie natychmiast zapalili archiwum w tymże kościele i także znaleźli 3 ludzi na chórze, porznięli. 3-o Franciszkanów toż samo zrabowali, t. j. ornaty, kielichy, puszki, monstrancje i inne najbogatsze rzeczy poobrali i tym podobne; później wpadali do domów i klasztorów, tak samo zupełnie porabowali tak dalece, że w żadnym domu ani podłogi, ani też szyby nie zostawili. Któregoś z obywatela zastali w domu, nie wchodząc w to, czy był winien lub też nie, wyprowadzili szaryniali. I tak Józefa Zawadzkiego, Tomasza Gana, Paszkiewicza, księdza Kuszelewskiego, doktora Zakrzewskiego, Jakóba Sielawę, Adolfa Świrskiego, regenta Aleksandra Czernickiego, Jana Juskiewicza i wielu innych, t. j. około 80 osób porznięli. Reszta zaś zabrawszy powiaziła, nie których zaś do dział powiązawszy popędzili do Wilna. A innych zaś, którzy mówili, że są prostej konduity ludzie, zbili nielitościwie bitynami i ogoliwszy pół głowy, do domów puszczali. Słowem całej straty naszej przez ten czas liczyć można ze wszystkim 150 ludzi”.

Prawdziwość tej relacji potwierdza źródła rosyjskie. Sam Wierziński zaznacza w swoim raporcie, że zabito było 350 ludzi. Wszelako „rzezi w kościele” (nieistniejącym już dziś, w notatkach Klukowskiego (Wrotnowskiego: „Zbiór pamiętników o powstaniu na Litwie”. Paryż, 1835) mamy relację naocznego świadka, Nowosielskiego, mieszkanka Oszmiany, podoficera wojsk Polskich. Piszono: „Rosjanie otoczyli miasto; każdego idącego człowieka, choć i bezbronnego, zabijali. Po szczególnym rozsypaniu się Moskale wjechali do

miasta z wielkim krzykiem, Żydzi zaś przyjmowali ich z wielką radością — jednakowoż najsamprzód zaczęli odbijać sklepy Żydów, więc pułkownik ich za to naganiał. Później zaczęli odbijać kościoły: 1-o Dominikański odbili, zrabowali i znaleźli 4-ch ludzi w kościele przechowywujących się, bezpardonnie porznięli nożami. 2-o do murwanego żądą miarą nie mogli się dobrać, to jest ani zamku odbić, ani też drzwi wyrwać, wysadzili drzwi wystrzelisz z armaty, gdzie natychmiast zapalili archiwum w tymże kościele i także znaleźli 3 ludzi na chórze, porznięli. 3-o Franciszkanów toż samo zrabowali, t. j. ornaty, kielichy, puszki, monstrancje i inne najbogatsze rzeczy poobrali i tym podobne; później wpadali do domów i klasztorów, tak samo zupełnie porabowali tak dalece, że w żadnym domu ani podłogi, ani też szyby nie zostawili. Któregoś z obywatela zastali w domu, nie wchodząc w to, czy był winien lub też nie, wyprowadzili szaryniali. I tak Józefa Zawadzkiego, Tomasza Gana, Paszkiewicza, księdza Kuszelewskiego, doktora Zakrzewskiego, Jakóba Sielawę, Adolfa Świrskiego, regenta Aleksandra Czernickiego, Jana Juskiewicza i wielu innych, t. j. około 80 osób porznięli. Reszta zaś zabrawszy powiaziła, nie których zaś do dział powiązawszy popędzili do Wilna. A innych zaś, którzy mówili, że są prostej konduity ludzie, zbili nielitościwie bitynami i ogoliwszy pół głowy, do domów puszczali. Słowem całej straty naszej przez ten czas liczyć można ze wszystkim 150 ludzi”.

Prawdziwość tej relacji potwierdza źródła rosyjskie. Sam Wierziński zaznacza w swoim raporcie, że zabito było 350 ludzi. Wszelako „rzezi w kościele” (nieistniejącym już dziś,

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH.

Liczne myśli o rozbudowie miast.

Kwestia rozbudowy miast posiada pierwszorzędne znaczenie państwowe, ponieważ należyte jej rozwiązanie uchyliłoby brak lokali do wynajęcia i przyczyniłoby się do zatrudnienia znacznej ilości bezrobotnych.

Nie wchodząc w szczegółową analizę tych czy innych projektów, chcę tylko omówić wytyczne, które, według mego zdania, winny wskazywać drogę, na którą należy skierować prace, mającą rozwiązać te zadanie.

Jak wiadomo, wskutek długiej i niezdzielnego wojny nietykło stał się wszelki normalny przyrost budynków w miastach, ale został zupełnie zaniedbany nawet ich remont. Następstwem wojny był ogromny brak mieszkań, a tembardziej, że nie miała ilość egzystujących już budynków lub lokali wskutek ich złego stanu została wycofana z obiegu użytku, zdanych do zamieszkania.

Dalej, naturalnym wynikiem takiego stanu rzeczy, opartym na prawie ekonomii politycznej, że tam gdzie popyt jest większy, niż podaż, ceny rosną nienormalnie, musiały być nienormalnie silny wzrost cen na mieszkania, tem gorzej w swych skutkach, że trafiający nieraz w emigrantów z bardzo niskimi zasobami. Wskutek tego wprowadzenie ustawy o ochronie lokatorów było koniecznością, co zresztą miało miejsce nie tylko u nas, ale i zagranicą. Było to więc swego rodzaju malum necessarium, z którym trzeba było pogodzić się.

Nie będę tu mówić o tych czy innych artykułach ustawy o ochronie lokatorów, chcę tylko wypunktować jej treść i znaczenie dla tych wytycznych, o których mówiłem wyżej.

Przedewszystkiem trzeba pamiętać, że ustawa o ochronie lokatorów, nazwana wyżej „malum necessarium” była tem „malum” nietykło dla tego, że pozbawiając narazie właścicieli domów prawie wszelkich dochodów, skazywała ich na bezczynność w sprawie niezbędnych remontów domów, ale jeszcze daleko, i to bodaj było już najgorsze, że podważała zaufanie do poszanowania prawa własności i tem położyła pewną tamę rozbudowie miast.

Z tą ujemną stroną omawianej ustawy oznajmiłem się wnet po powrocie do kraju w roku 1924, gdy pierwsze tygodnie pobytu w ojczyźnie spędziłem w Krakowie. Brak mieszkań i narzekania na ustawę o ochronie lokatorów w pierwszy raz obliły się wówczas o moje uszy i naturalną rzeczą był u mnie odruch wykorzystania moich dawnych stosunków z instytucjami finansowymi w Belgii dla wysondowania, na jakich warunkach można byłoby myśleć o zagranicznych dla rozbudowy miast pożyczkach. Z korespondencji w tej sprawie zainicjowanej zrozumiałem, że jedną z przeszkód było wówczas podważenie zaufania do interesu lokowania kapitałów w budowę domów wskutek ustawy o ochronie lokatorów. Osobne artykuły ustawy, przyznające znaczne ulgi domom nowo wybudowanym, nie mogły pomóc całkowicie, albowiem skoro została

Dr. Pergament choroby wewnętrzne
POWRÓĆ
przyjcie od 5-7 w.
Trocza 3, tel. 1151.
W. Z. P. Nr 16.

po-Dominikańskim, w rynku), jak ją wyobrażają na rycinach i sztychach — nie było.

„Należy przyjąć — reasumuje p. Szczerbicki — szczegółowe wywody faktyczne, pełne dat i cyfr — że po za ślednictwem ludźmi zamordowanymi w kościołach oszmiańskich innych tego rodzaju wypadków nie było. Rzeź mieszkawców, spotykanych na ulicach, oraz rabunki w kościołach i klasztorach miały miejsce, co zgodnie z źródłami polskie stwierdzają. Co do ilości ofiar, należy przyjąć liczbę podaną przez Wierżbińską, zaś do wiadomości podanych przez Ligęzę Niewiarowicz, o sprzedawaniu obrączek z palmami, obcinaniu wąsów z wargami, należy się odnieść bardzo sceptycznie, bo jest to jedyna tego rodzaju wiadomość, nieoparta skądinąd żadnymi argumentami.”

Komendantem miasta został major Etulin; dozor nad powiatem objął major Oroszczenko.

Tymczasem wspomniane siły zbrojne powstańcze, które były Oszmiańskie opuściły, nie dotarły do Żupran, wróciły na wschód, doszły do Sućkowa, a potem wzięły kierunek na południe, dążąc ku Wiszniewowi, aby tam szukać schronienia w ogromnych lasach, gdzieby można było zorganizować się. A dezerjer zaczęły szerzyć się już na niemałą skalę.

Wszystkie wojsko powstańcze już jest pod wodzą Przeździeckiego w Krewie 21 kwietnia, a w ślad za tem doszło pod Wiszniewem do poważnego starcia z Rosjanami; do zwycięskiego starcia. Jedynie też to i było zwycięstwo odniesione przez powstańcze oszmiańskie. Przeździecki, naciśnięty zewsząd przez wojska rosyjskie — manewruje. Ostatecznie staje

zachwiana sama wiara w nietykalność prawa własności, to zrodziła się bardzo zrozumiała obawa o to, co może nastąpić w dniu jutrzejszym.

Od owego czasu, kiedy po długiej nieobecności stawiliem pierwsze kroki w kraju, dużo wody upłynęło i dużo się zmieniło, temniemniej jednak można powiedzieć, że jedną z przeszkód do wkładania kapitałów w budowę domów i obecnie jest z jednej strony drożyzna budowy, a z drugiej strony brak ułności do poszanowania prawa własności domów.

Mówiliśmy już wyżej, że ustawa o ochronie lokatorów była w swoim czasie koniecznością, ale głównym jej brakiem było to, że nie oznaczono w niej z dostateczną precyzją, że jest ona zjawiskiem tylko czasowym i że nie ustanowiono terminu jej expiracji. Sądzę, że należy zmodyfikować ustawę o ochronie lokatorów w ten sposób, żeby w niej był jasno wytyczony sposób jej progresywnego wygaśnięcia, a po tem zmodyfikowaniu należałoby uważać wszelkie kroki wstecz przez te czy inne rozporządzenia za niedopuszczalne, jako podważające wszelkie zaufanie. Taką zmianę w ustawie można byłoby uważać za jedno z wytycznych na drodze do rozbudowy miast.

Dalej, skoro widzimy, że to, co się robiło w przeszłości, spowodowało takie błędne koło, że z jednej strony pomagając lokatorom, tem samem hamowaliśmy rozbudowę miast, która przecież w pierwszej linii leży w interesie tychże lokatorów, musimy przyznać, że wytworzyła się sytuacja, z której wyjść normalną drogą, a taką byłoby wzbudzenie u kapitalistów chęci do budowy nowych domów, narazie przynajmniej, bez pomocy Rządu jest niemożliwie, łatwo jest odstraszyć kapitał, ale trudno go znów przyciągnąć.

Widzimy wprawdzie, że Rząd robi pod względem rozbudowy miast, a szczególnie stolicy, znaczne wysiłki, ale trzeba przyznać, że gdy zachodzi mowa o tem, skąd wziąć potrzebne na to pieniądze, spotykamy się z dziwnymi projektami, do których rzędu trudno niezaliczyć projekt o wymierzeniu właścicielom nieruchomości nowego znacznego podatku, przeznaczonego na sfornowanie funduszu dla budowy nowych domów. Skoro rozbudowa miast ma znaczenie państwowe, to pieniądze na ten cel muszą iść nieinaczej, jak ze źródeł ogólnopństwowych, t. j. bądź z ogólnej sumy dochodów państwowych, jeżeli budżet na to zezwala, bądź z zaciągniętych na ten cel przez państwo specjalnych pożyczek. Oczywiście każda pożyczka rodzi ciężary, które potem muszą obciążać podatników, a nie wogóle wszystkich płatników, a nie pewnej kategorii względnie bardzo nieznacznej, jaką przedstawiają właścicieli miejskich nieruchomości.

Gdyby jednak Rząd uznał za konieczne stworzyć specjalny fundusz na rozbudowę miast drogą opodatkowania jednej jakiejś kategorii płatników, to mniemam, że ofiarami takiego dodatkowego opodatkowania mogłyby być tylko lokatorzy, a w żadnym razie nie właścicieli domów wyłącznie, gdyż budowa nowych domów ma na widoku potrzeby i korzyści lokatorów. Myśl ta wydaje się tak logiczną, że projektowanie jakiegos znacznego opodatkowania właścicieli domów w specjalnym celu rozbudowy miast

u wioski. Rum (nad Isłoczą, na północny wschód od Bakszt w połowie mniej-więcej drogi między Wołożynem a Nalibokami). Do Rumu przybywają dwaj wystawcy powiatu Wileńskiego: Gieczewicz i Oslerka, błagając, aby Przeździecki pociągnął do Wilejki wzmocnić tamtejsze powstanie. Nie doszło do tego.

Zaatakowany przez pułkownika Sewastjanowa poniosł Przeździecki zupełną pod Rumem klęskę, która — zlikwidowała powstanie oszmiańskie. Trwało ono właśnie nie więcej nad miesiąc.

Przeździecki po klęsce pod Rumem przedostał się na Żmudź do wojsk generała Giełguda i oddał mu kasę powstania oszmiańskiego. Po klęsce Giełguda, widzimy go posłem na sejm z województwa wileńskiego. Po upadku powstania udał się do Prus, gdzie 10 kwietnia r. 1832, w Królewcu życie zakończył. Majątki jego, Smorgonie i Wojstom, uległy konfiskacie.

P. Szczerbicki z dowodami w ręku stwierdza, że *wołoszczanie* wzięli w powstaniu oszmiańskim *wybitny udział*. Oni — pisze — tworzyli zgrab siły zbrojnej i zasilali jej szeregi, stojąc na stanowisku polskości, odznaczając się patriotyzmem i nienawiścią do Rosjan. To samo i mieszkający Oszmian (wyjąwszy Żydów). Żydzi stwierdza p. Szczerbicki — wobec powstania oszmiańskiego zachowali się wrogo, za co powstańcy, przyznać trzeba, odpłacili im równą monetą.

Zdecydowało o losach powstania: opuszczenie Oszmian bez walki — z myślą, aby organizować się dalej. Porażka pod Rumem nie byłaby kresu położyła insurekcji, gdyby nie ograniczone jej niedomagania, a temi byli: szerzenie się dezercji, brak

przedstawia się czemś skierowaniem przeciw wszelkiemu uczuciu sprawiedliwości. Jeżeli sobie przedstawimy, że rozbudowa faktycznie będzie miała miejsce, to rezultatem jej będzie znaczna liczba nowych domów, wybudowanych z większym uwzględnieniem dostarczenia rozmaitych wygód, niż to ma miejsce w starych domach, a dalszą konsekwencją tego musi być — i to jest cel rozbudowy — obniżenie cen na lokale, a szczególnie na mniej wygodne lokale w starych domach, które mogą pozostać nawet nie wynajęte. Oczywiście nie chcę powiedzieć, że Rząd czy też samorządy miejskie powinny mało dbać o rozbudowę miast z obawy pokrzywdzenia tych czy innych właścicieli starych domów. Byłoby to absurdalne, ale też oczywiście jest z drugiej strony, że byłoby aktem wielkiej niesprawiedliwości wymagać od właścicieli domów pieniężnych ofiar na cele im, jako właścicielom, szkodliwe. Z biegiem czasu naturalnym porządkiem rzeczy właścicieli starych lub źle zbudowanych domów będą zmuszeni albo je przebudować, albo je sprzedać, albo pogodzić się z ich nierentownością. Będzie to naturalny bieg rzeczy, ale żądać obecnie od nich samych, z trudem nieraz żyjących z małych obecnych dochodów, dodatkowych podatków na rozbudowę, czyli żeby oni sami przyłożyli rękę do swojej własnej ruiny, byłoby rzeczą nie dopomyślenia.

Zastrzegam się, że nie jestem bynajmniej zwolennikiem zwiększenia opodatkowania lokatorów, a szczególnie biedniejszych z nich, ale chcę powiedzieć, że nie możemy projektować specjalnego opodatkowania na cel rozbudowy właścicieli domów, jeżeli chcemy zachować chociaż pozór sprawiedliwości i poszanowania prawa własności.

Stosunek organów samorządowych do właścicieli nieruchomości również nie jest zachęcający do lokowania kapitałów w domy miejskie. Można śmiało powiedzieć, że organy te opodatkowałyby nieruchomości w sposób horendalny, gdyby ich apetyty nie były na razie hamowane egzystującą ustawą. Nawoływania do zwiększenia tego opodatkowania dają się często słyszeć na posiedzeniach rad miejskich, a stronnicy takiego postępowania miałyby zwykle swe zdania tem, że przed wojną budowa i remonty chodników i bruków leżały na właścicielach domów, zapominając o całokształcie wszystkich podatków, którym obecnie podlega taki właściciel, t. j. o podatkach: państwowym od nieruchomości, miejskim od nieruchomości, lokalowym, dochodowym i majątkowym, nie mówiąc już o iluzorycznym stosunku rubla do złotego 2,66 i o tem znaczeniu, jakie mieli przed wojną w samorządach właścicieli nieruchomości dzięki innemu systemowi wyborów.

Mając na względzie powyższe uwagi, sądzę, że wytyczniemi na drodze do pomyślniej rozbudowy miast mogą być następujące postulaty: 1) Należy wzmocnić podważenie zaufanie do poszanowania własności, 2) Należy przyjąć środki do zmniejszenia kosztów budowy, 3) dla stworzenia potrzebnego na razie funduszu byłoby wskazanem użyć tliwą część podatku lokalowego, pobieranego przez Rząd, który to podatek opłaca bardzo duża ilość płatników, a między nimi i właścicieli

Co zaś dotyczy wyborów radców przez zrzeczenia gospodarcze, to te wybory obęda się dopiero po ustaleniu, jakie zrzeczenia mają prawo przyjąć udział w wyborach.

(x) Rozszerzenie terenu wystawy Targów Północnych. W myśl zawartej ostatnio umowy z ośmioma władzami wojskowymi Magistrat m. Wilna przystąpił w tych dniach do rozszerzenia terenu wystawowego przy ogrodzie po-Bernardynskim przez zniesienie dotychczasowych stajen wojskowych, mieszczących się tuż przy terenie wystawowym.

12 czerwca 1928 r.
Dewizy i waluty:
Holandia 359 70 360,60 358,80
Londyn 43,51 43,62 43,405
Nowy-York 8,90 8,92 8,88
Paryż 35,08 35,17 34,995
Praga 26,415 26,48 26,35
Szwajcaria 171,775 172,20 171,35
Sztokholm 239,20 239,80 238,60
Wiedeń 125,38 125,69 125,07
Włochy 46,885 47,00 46,77

Papiery procentowe:
Dolarowa 93 — 92,75 93,25
Dolarowa 8930 92
5 proc. konwersyjna 67
Pożyczka kolejowa 1926 r. 87 —
6 proc. pożyczka kolejowa 104 —
10 proc. kolejowa 104. 103,75
Listy i obl. Banku Gosp. Kraj. 94 —
5 proc. przemysłowy polskiego 90 - 89 - 90
4,5 proc. ziemski 52,75 —
4,5 proc. warsz. 61,50 62,50 —
5 proc. warsz. 57,65 57,75
4 warszawskie 72,75 72,00
4,5 proc. łódz 68,35 68,25

Teraźniejsze państwowe gimnazjum imienia Jana Śniadeckiego w Oszmianach powstało już w 1918 r. dzięki inicjatywie i niezłomnej energii obecnego dyrektora Antoniego Łokuciewskiego, który, jak sobie dobrze wszyscy przypominamy, marszałkował wileńskiemu Sejmowi Orzekającemu.

W dn. 1 lipca roku ubiegłego gimnazjum liczyło 242 uczniów (116 chłopców i 78 dziewcząt). Kształci młodociane umysły wzorowo; młode organizmy fizycznie wychowuje znakomicie, dając im rozrastać się krzepnąc.

Pedagogicznej zaś i wychowawczej działalności dyr. Łokuciewskiego, jakby ornamentem o pięknym kulturalnym blasku, jest ów pierwszy „Rocznik” gimnazjalny, na którego kartach zatrzymaliśmy się dłużej nieco. Wyrażnie pierwszy! Gdyż, sądząc po materiale zgromadzonym w pierwszym „Roczniku”, byłoby, doprawdy, grzechem, jeśliby nie poszedł za nim szereg dalszych — przybierających coraz wyraźniejszy charakter almanachów poświęconego historii i kulturze krajowej, dla których obu doś było zawsze miejsca na Oszmiańszczyźnie w pojęciu szerszym, niż w ustawicznie przesuwanych, administracyjnych granicach powiatowych.

Cz. J.

nieruchomości, gdyż każdy właściciel opłaca ten podatek, chociażby mieszkał w swoim domu. Jeżeli budżet państwowy na to nie pozwala, można myśleć tylko o pożyczkach, 4) specjalne opodatkowanie egzystujących domów na cele budowy nowych domów jest niedopuszczalne.

Br. Chądzyński
Inżynier górniczy.

KRONIKA MIEJSKOWA.

(o) Wyjaśnienia podatkowe. Urzędy Skarbowe otrzymały polecenia udzielania na adanie płatnika wyjaśnień, dotyczących podstawy opodatkowania. Wyjaśnienia te dla oszczędzenia czasu i wydatków biurowych udzielane będą ustnie w formie zwieszki.

Kredyt na pasze treściwe. Państwowy Bank Rolny, rozszerzając obecnie zakres swej działalności kredytowej, udostępnił kredyt na pasze treściwe bez względu na posiadanie przez nich obszaru gruntu. Kredyt udzielany jest przedewszystkiem za pośrednictwem spółdzielni mleczarskich lub kredytowych, a także grupom rolników, występujących przez kółka kontroli obrotu. Właściciele większej własności mogą otrzymywać te pożyczki za pośrednictwem powiatowych kas oszczędności. W wyjątkowych wypadkach kredyt ten będzie przyznawany indywidualnie. Pożyczki udzielane są tylko na ładunki całonagone. Kredyt na pasze treściwe dla bydła udzielany jest do wysokości 100 zł. na sztukę, zaś dla wypasania trzody chlewnej do wysokości 60 zł. na sztukę. Kredyt jest 3-6 miesięczny, oprocentowany 8 ipół do 11 ipół, zależnie od rodzaju zabezpieczenia. Jako zabezpieczenia Bank przyjmować będzie weksle, ewentualnie skrypty dłużne, zależnie od tego, kto występuje o pożyczkę. Realizacja kredytu następuje drogą pokrywania przez Bank rachunków, wystawianych przez dostawców.

(o) W sprawie wyborów do izby przemysłowo-handlowej w Wilnie. Miejsko-e zrzeczenia gospodarcze otrzymały z Ministerstwa Przemysłu i Handlu dla zaopiniowania a projekt statutu izby przemysłowo-handlowej w Wilnie.

Według projektu Izba przemysłowo-handlowa w Wilnie składa się z 60 radców, z których na przemysł przypada 25 a na handel 35. W skład tych 60 radców wchodzi z wyborów ogólnych 24 i z wyborów przez zrzeczenia gospodarcze 36 radców.

Wybory ogólne odbędą się w ten sposób, że każda kategoria przemysłu i handlu zostanie podzielona na 2 grupy.

Do pierwszej grupy przemysłu należą I, II, III i IV kategoria przemysłu a do 2-giej V, VI, VII i VIII. Pierwsza grupa 6 radców i do niej są utworzone 3 okręgi wyborcze: wileński, białoostki i nowogródzko-poleski po 2 radców z każdego okręgu grupa wybiera 4 radców po 2 z okręgów wileńsko-nowogródzkiego i białoostko-poleskiego.

Do pierwszej grupy handlu należą I i II kategoria, które wybierają z okręgów wyborczych: wileńskiego 6, białoostkiego 2, nowogródzko-poleskiego 2, razem 10 radców. Do drugiej grupy handlu handlu należą III i IV kategoria, które wybierają 4 radców po 2 z okręgów wyborczych wileńsko - nowogródzkiego i białoostko-poleskiego.

W obu kategoriach grupy przemysłowej i w drugiej kategorii grupy handlowej wybory odbywają się na podstawie względnej większości otrzymanych głosów. Natomiast w pierwszej kategorii grupy handlowej wybory dokonywują się według uprzednio zgłoszonych list kandydatów w trybie właściwym dla wyborów stosunkowych.

Co zaś dotyczy wyborów radców przez zrzeczenia gospodarcze, to te wybory obęda się dopiero po ustaleniu, jakie zrzeczenia mają prawo przyjąć udział w wyborach.

(x) Rozszerzenie terenu wystawy Targów Północnych. W myśl zawartej ostatnio umowy z ośmioma władzami wojskowymi Magistrat m. Wilna przystąpił w tych dniach do rozszerzenia terenu wystawowego przy ogrodzie po-Bernardynskim przez zniesienie dotychczasowych stajen wojskowych, mieszczących się tuż przy terenie wystawowym.

GIEŁDA WARSZAWSKA

12 czerwca 1928 r.
Dewizy i waluty:
Holandia 359 70 360,60 358,80
Londyn 43,51 43,62 43,405
Nowy-York 8,90 8,92 8,88
Paryż 35,08 35,17 34,995
Praga 26,415 26,48 26,35
Szwajcaria 171,775 172,20 171,35
Sztokholm 239,20 239,80 238,60
Wiedeń 125,38 125,69 125,07
Włochy 46,885 47,00 46,77

Papiery procentowe:
Dolarowa 93 — 92,75 93,25
Dolarowa 8930 92
5 proc. konwersyjna 67
Pożyczka kolejowa 1926 r. 87 —
6 proc. pożyczka kolejowa 104 —
10 proc. kolejowa 104. 103,75
Listy i obl. Banku Gosp. Kraj. 94 —
5 proc. przemysłowy polskiego 90 - 89 - 90
4,5 proc. ziemski 52,75 —
4,5 proc. warsz. 61,50 62,50 —
5 proc. warsz. 57,65 57,75
4 warszawskie 72,75 72,00
4,5 proc. łódz 68,35 68,25

Z SĄDÓW

Co zrobiła agitacja antypaństwowa.

Popularne hasło: „pokój chatom — wojna pałacom” wysunięte przez komparię dla celów agitacyjnych wśród mas włościańskich, u nas na Kresach, więcej niż w innych dzielnicach Polski, znalazło grunt podatny. Wypadek okrutnej walki z dworem, prowadzonej przez rozgaitowanych włościan, mieliśmy duzo. Były mordy, podpalenia i rabunki. Wiele z tych przestępstw z okresu najeźdu bolszewickiego pozostało bez kary, wiele jednak doprowadziło zasępionych zwolenników raju bolszewickiego za kraty. Do tej kategorii należą Aleksander i Antoni Misiewicz oraz Mikolaj Budziłowicz, którzy przez złoże do „burzliwej-obszarnika”, a był nim właściciel folwarku Ockiewicz (pow. Lidzki) p. Bujankowski, podpalili zabudowania. Folwark spłonął. Właściciel ponosił znaczne straty, a podpalacze zostali ujawnieni przez dochodzenie. Sąd Okręgowy po zeznaniach świadków z materiałem obciążającym skazał wszystkich trzech na karę ciężkiego więzienia po lat sześć każdego. Sąd Apelacyjny karę tę zatwierdził, zasadając ponadto z oskarżonych koszty sądowe.

Ofiary.

Ku uczczeniu pamięci śp. brata mego Władysława Arcisza zamiast kwiatów na jego grób dla byłej pracowniczki szkoły Józef Salomanowicz składa — z ł. 10 —

KRONIKA

ŚRODA

13 Dnia

Antonięgo

jutro

Bazylego

Wschód sł. g. 3 m. 31

Zach. sł. o g. 19 m. 48

Spostrzeżenia meteorologiczne

Zakładu Meteorologii U. S. B.

z dnia — 12 VI 1928 r.

Ciśnienie

średnie w m. 764

Temperatura

średnia + 15°C.

Opad za dobę

w mm. —

Wiatr

przeważający Zachodni.

U w a g i:

Pół-pochmurno

Minimum za dobę — 0°C.

Maximum na dobę 17°C.

Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

MIEJSKA.

— Tryb sporządzania planów i regulacji zabudowy miast.

Pan Wojewoda Wileński w okólniku swym do wszystkich starostów i wydziałów powiatowych udzielił wyjaśnień co do trybu sporządzania planów regulacyjnych i zabudowy miast.

Plan regulacyjny może być sporządzony jedynie na uprzednio sporządzonym podkładzie planu pomiarowego, przyczem obie prace muszą być wykonane przez fachowców i być zupełnie odrębnymi kwalifikacji.

Plan pomiarowy przez-geometrę, plan regulacyjny — architekta urbanistę, gdyż plan regulacyjny jest pracą kompozycyjną, tworzącą, podlegającą na nakreśleniu wytycznych przyszłego rozwoju miasta.

WOJSKOWA.

(r) Celowe zarządzanie komendy garnizonu. Komenda garnizonu m. Wilna wydała ostatnio rozkaz, zobowiązujący do

wyświetlenia wszystkich oddziałów wojskowych do meldowania Komendzie Placu na 3 dni przed terminem o mającym odbyć się rucaniu granatami ostrymi oraz wszelkich ćwiczeniach, przy których zachodzi obawa narażenia ludności cywilnej na niebezpieczeństwo.

Komenda garnizonu ze swej strony powiadomiła będzie o takich ćwiczeniach cywilne organy bezpieczeństwa, które będą miały możliwość poczynić odpowiednie zarządzenia, mające na celu zabezpieczenia ludności.

(r) W sprawie przechodzenia podoficerów do państwowej służby cywilnej. Wobec niewiejsza w życie projektu rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej o państwowej służbie cywilnej, które przewidywało, że w razie bezpośredniego przejścia ze służby wojskowej do państwowej służby cywilnej czas służby wojskowej zalicza się w całości do państwowej służby cywilnej, projektowane rozporządzenie Min. Spr. Wojsk. o przemianowaniu podoficerów zawodowych, pełniących czynności administracyjno-kancelaryjne, na urzędników państwowych, narazie jest nieaktualne.

W związku z powyższym rozporządzeniem względem podoficerów zawodowych, którzy wyrażą obecnie chęć przejścia do państwowej służby cywilnej, lub którym kończy się termin zobowiązania ich do służby wojskowej przy przejściu do służby cywilnej w administracji wojskowej będą nadal stosowane przepisy przewidziane odnośną ustawą z dn. 17. II. 1922 r. o państwowej służbie cywilnej jednak z możliwie najszerszym uwzględnieniem skrócenia lub całkowitego zwolnienia od obowiązku odbywania jednorocznego okresu służby przygotowawczej poprzedzającego” mianowanie urzędnika cywilnego prowizorycznie.

Z chwilą ukazania się zarządzenia Min. Spr. Wojsk. o egzaminach praktycznych urzędników prowizoryczni będą mogli podołać egzaminowi praktycznemu i w razie dodatniego wyniku egzaminu, zostaną mianowani urzędnikami na stałe.

Powiatowa Komenda Uzupelnień Wilno — Powiat podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, którzy w latach 1920 1921 stawali do t. zw. rejestracji francuskiej, iż M. S. Wojsk. zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić rewizję lekarską względem zarejestrowanych powyższą rejestracją inwalidów wojennych, bez względu na to, czy już w swoim czasie było rozstrzeżenie do zaopatrzenia inwalidzkiego zafatowane odmownie.

Szczegółowe informacje udziela Referat Inwalidów PKU. Wilno — Powiat w godzinach urzędowych do dnia 9-VII. 1928 roku.

(o) Meldunek osób, podlegających spisowi wojskowemu. Mimo, iż przepisy o obowiązku zgłaszania każdorazowej zmiany adresu przez osoby, podlegające spisowi wojskowemu, zostały wprowadzone dość dawno, szereg osób nie czyni zadość temu obowiązkowi, narażając się na przykre konsekwencje w postaci wysokich kar grzywny. Celem więc zapoznania ogółu z obowiązującymi w tej dziedzinie przepisami, władze administracyjne wyjaśniają, kto i w jakich okolicznościach podlega obowiązkowi meldowania się.

A więc obowiązek ten dotyczy osób, podlegających służbie w wojsku stałemu, w rezerwie i w pospolitem ruszeniu, które winny meldować każdorazową zmianę miejsca zamieszkania. Obowiązkowi temu podlega młodzież w wieku przedpoborowym (od lat 18), następnie muszą się meldować poborowi uznan przez komisję przeglądowo-lekarską za zdolnych do służby (kat. A) względnie uznani za czasowo niezdolnych (kat. B). Dalej wszyscy posiadający odroczenie terminu odbycia służby, zaliczeni do ponadkontyngentowych, stale ulupowieni, zwolnieni do rezerwy (szeregowie do lat 40 i oraz oficerowie do lat 50), zaliczeni do pospolitego ruszenia (szeregowie do lat 50 i oficerowie do lat 60).

Każdorazowa zmiana adresu oraz wyjazd do nowego miejsca zamieszkania należy meldować w ciągu 8 dni.

Przybywający do Wilna na krótkotrwale pobyt winni dokonać meldunku najpóźniej do 14 dni po wyjeździe z miejsca swego poprzedniego pobytu, względnie przy podróży po kraju po 14 dniach, licząc od daty dokonania meldunku w ostatnim miejscu pobytu.

Osoby, które uzyskały na komisji przeglądowo-lekarskiej kat. E lub D w okresie lat 1911-1923 zwolnione są z obowiązku meldowania zmian miejsc zamieszkania.

Uchylający się od obowiązku meldunku pociągani będą przez władze administracyjne do odpowiedzialności karnej.

UNIERSYTECKA.

— Promocje. W środę dnia 13 czerwca b. r. o godzinie 1-ej po poł. w Auli

Kolumnowej Uniwersytetu odbędą się promocje na doktora medycyny: Lek. Henryka Rudzińskiego, adjuktka II Kliniki chorób wewnętrznych i Lek. Florjana Świeżyńskiego. Rektorat zaznacza, że doktorat medycyny jest stopniem naukowym wyższym, który uzyskanie można dopiero po uprzednim uzyskaniu stopnia niższego np. lekarza (doktora wszech nauk lekarskich). Wstęp wolny.

SZKOLNA.

— Państwo-e Seminarjum Ochrońskie, Moniuszki 36 (Zwierzyńiec), przyjmuje zapisy na kurs I do dnia 23 bm. egzamina wstępne rozpoczyna się dn. 25-go bm. o godz. 8-ej rano.

— Dyrekcja gimnazjum Sióstr Nazaretanek powiadamia, że egzamina wstępne od kl. II-giej do VI-ej włącznie rozpoczyna się 18-go czerwca o godz. 9-ej rano. Podania przyjmowane będą do 16-go czerwca rb.

Egzamin wstępny do kl. I-szej odbędzie się dnia 27-go czerwca o godz. 8-ej i 28-go o godz. 10-ej r. Podania do klasy I-szej składać można do dnia 25-go czerwca rb.

— (r) Tegoroczni maturzyści gimn. im. J. Lelewela. Na zasadzie wyników odbytych ostatnio egzaminów maturalnych w państwowym gimnazjum matematyczno-przyrodniczym im. Joachima Lelewela, świadectwa dojrzałości uzyskali następujący uczniowie dwóch równoległych klas ósmych:

Babicz Edward, Balczunas Bronisław, Biszewski Kazimierz, Boratynski Zygmunt, Burzyński Witold-Marjan, Chorocey Antoni, Cwynski Wacław, Cwynski Wiktor, Czerwiński Tomasz, Dedelis Stanisław, Demicki Stanisław,

— Zebranie Stowarzyszenia Rezerwistów. W dniu 17 czerwca br. o godz. 4 pp. w lokalu przy ul. Zawalnej Nr 1 m. 4, odbędzie się Walne Zgromadzenie Wileńskiego Koła Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Wszystkich członków uprasza się o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie.

RÓŻNE.

— Delegacja polska na obchód czterdziestolecia Instytutu Geologicznego w Kopenhadze. W rocznicę czterdziestolecia założenia Instytutu Geologicznego w Kopenhadze udaje się delegacja Polski celem przedstawienia projektu utworzenia wielkiej organizacji państw Europy Środkowej i Północnej. Dla badań socjalnych w Wilnie wyjeżdża delegacja USB prof. Rydzkiej i prof. Limanowskiej, ten ostatni przedstawiać będzie w Kopenhadze imieniem towarzystwa Geologicznego Polskiego wniosek o utworzenie organizacji, do której wejdą: Anglia, Norwegia, Danja, Szwecja, Polska, Holandia, Niemcy, Litwa, Łotwa, Estonia, Finlandia i prawdopodobnie Szwecja.

Zjazd odbędzie się od 15-go czerwca do 15-go lipca.

TEATRY I MUZYKA.

— Teatr Polski (sala „Lutnia“). „Niespodzianki rozdane“, pełna przekomimowanych wydarzeń i niespodziewanych sytuacji farsa Bissona i Marsa grana dziś będzie po raz pierwszy, schodząc zupełnie jutro z repertuaru.

Cieszący się wyjątkowym powodzeniem dodatków również jutro grany będzie po raz ostatni. Na dodatek tym, jak również na „Niespodziankach“ publiczność bawi się wybornie.

— Występy M. Cieszyńskiego. Dyrekcja Teatru Polskiego udało się pozyskać ulubienca publiczności wileńskiej, wybornego komika Mieczysława Cieszyńskiego, który po raz pierwszy wystąpi w Teatrze Polskim w piątek, w premierze komedii muzycznej „Tyłko ty“.

— Premiera „Tyłko ty“. W piątek po raz pierwszy grana będzie niezmiennie melodyjna, pełna prawdziwego humoru komedia muzyczna „Tyłko ty“, grana obecnie z wyjątkowym powodzeniem niemal we wszystkich teatrach muzycznych większych miast Europy.

Nowość te przygotowała u nas kapelmistrz M. Kochanowski, rolę główną komicą odtworzy światna primadonna H. Kamińska, obok niej M. Szczepna, zaś męskie role powierzone K. Wyrzywicki, W. Cholewicki, Z. Opolskiemu, M. Lenkowi i S. Marjańskiemu z miłym gościem Mieczysławem Dowmuntą na czele.

— Konkurs chórów wileńskich. W niedzielę 17 bm. w Teatrze Wielkim na Pohulanie odbędzie się po raz pierwszy w Wilnie konkurs miejscowych zespołów śpiewających.

W koncercie weźmie udział 7 chórów mieszanych i dwie męskie. Każdy chór odpiewa dwie pieśni, wybrane dowolnie, a na zakończenie wszystkie chóry zbiorowo wykonają trzy pieśni, pod dyktando Jana Leńskiego. Kolejność wykonywanych numerów programu została rostrzygnięta losowaniem.

Ceny miejsc wyznaczone są najniższe (od 20 gr.)

Początek o g. 8 w czworcu.

RADIO-WILNO.

Środa 13 czerwca 1928 r.

13.00 — Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.

17.00—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Wexler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. Generalne przedstawienie na Polskę angielskiej wytwórni „His Masters Voice“.

17.15—17.30: Chwilka literacka.

17.30—17.45: Kwadrans akademicki.

17.45—18.10: „Astronomia w życiu praktycznym“ odczyt z działu „Przyroda“ wygłosi adiunkt USB dr. Stanisław Szeliński.

18.15—19.00: Transmisja muzyki lekkiej z ogrodu kawiarni B. Sztrala w Wilnie.

19.00—19.25: Audycja dla dzieci: „O Św. Antonim“ opowie Halina Korkozowiczówna.

19.25—19.40: „Kazimierz i Łukasz“ opowie na odczyt z cyklu „Współczesna poezja polska“, połączony z lekturą, wygłosi Witold Hulewicz.

19.40—20.15: Pogadanka radiotechniczna.

20.15—22.00: Transmisja z Warszawy: koncert popularny.

22.00—22.30: Transmisja z Warszawy, sygnał czasu, komunikaty PAT, policyjne sportowe i inne.

TANIO! Piki teusowe TANIO!

N. GLEZER wyroby gumowe TANIO! Gdańska 6, tel. 421. TANIO!

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (x) Zamordowanie osobnika, który chciał zbiec do Polski. W dniu wczorajszym na pograniczu polsko-sowieckim koło Iwienca patrol sowieckiej straży pogranicznej zatrzymał osobnika, który po ucieczce prawdopodobnie z więzienia chciał nielegalnie przekroczyć granicę w celu szukania schronienia w Polsce.

Bolszewicy zaś bez uprzedniego dochodzenia wyprowadzili zatrzymanego w pole, gdzie go też w ohydny sposób zamordowali.

— (x) Zatrzymanie większego przemytu. Onegdaj w rejonie Filipowa na pograniczu polsko-litewskim żołnierze Kopu aresztowali 3-ch oddawna poszukiwanych przemytników w czasie, gdy nielegalnie przekraczali granicę z Litwy do Polski, przemycając większą ilość koproli Hofimana i kilkanaście litrów niemieckiego spirytusu.

Po skonfiskowaniu towaru przemytników przekazano do dyspozycji odnosnych władz.

— (x) Zatrzymanie większego przemytu. Onegdaj w rejonie Filipowa na pograniczu polsko-litewskim żołnierze Kopu aresztowali 3-ch oddawna poszukiwanych przemytników w czasie, gdy nielegalnie przekraczali granicę z Litwy do Polski, przemycając większą ilość koproli Hofimana i kilkanaście litrów niemieckiego spirytusu.

Po skonfiskowaniu towaru przemytników przekazano do dyspozycji odnosnych władz.

— (x) Zatrzymanie większego przemytu. Onegdaj w rejonie Filipowa na pograniczu polsko-litewskim żołnierze Kopu aresztowali 3-ch oddawna poszukiwanych przemytników w czasie, gdy nielegalnie przekraczali granicę z Litwy do Polski, przemycając większą ilość koproli Hofimana i kilkanaście litrów niemieckiego spirytusu.

Po skonfiskowaniu towaru przemytników przekazano do dyspozycji odnosnych władz.

— (x) Zatrzymanie większego przemytu. Onegdaj w rejonie Filipowa na pograniczu polsko-litewskim żołnierze Kopu aresztowali 3-ch oddawna poszukiwanych przemytników w czasie, gdy nielegalnie przekraczali granicę z Litwy do Polski, przemycając większą ilość koproli Hofimana i kilkanaście litrów niemieckiego spirytusu.

Po skonfiskowaniu towaru przemytników przekazano do dyspozycji odnosnych władz.

— (x) Zatrzymanie większego przemytu. Onegdaj w rejonie Filipowa na pograniczu polsko-litewskim żołnierze Kopu aresztowali 3-ch oddawna poszukiwanych przemytników w czasie, gdy nielegalnie przekraczali granicę z Litwy do Polski, przemycając większą ilość koproli Hofimana i kilkanaście litrów niemieckiego spirytusu.

Po skonfiskowaniu towaru przemytników przekazano do dyspozycji odnosnych władz.

— (x) Zatrzymanie większego przemytu. Onegdaj w rejonie Filipowa na pograniczu polsko-litewskim żołnierze Kopu aresztowali 3-ch oddawna poszukiwanych przemytników w czasie, gdy nielegalnie przekraczali granicę z Litwy do Polski, przemycając większą ilość koproli Hofimana i kilkanaście litrów niemieckiego spirytusu.

Po skonfiskowaniu towaru przemytników przekazano do dyspozycji odnosnych władz.

— (x) Zatrzymanie większego przemytu. Onegdaj w rejonie Filipowa na pograniczu polsko-litewskim żołnierze Kopu aresztowali 3-ch oddawna poszukiwanych przemytników w czasie, gdy nielegalnie przekraczali granicę z Litwy do Polski, przemycając większą ilość koproli Hofimana i kilkanaście litrów niemieckiego spirytusu.

Po skonfiskowaniu towaru przemytników przekazano do dyspozycji odnosnych władz.

— (x) Zatrzymanie większego przemytu. Onegdaj w rejonie Filipowa na pograniczu polsko-litewskim żołnierze Kopu aresztowali 3-ch oddawna poszukiwanych przemytników w czasie, gdy nielegalnie przekraczali granicę z Litwy do Polski, przemycając większą ilość koproli Hofimana i kilkanaście litrów niemieckiego spirytusu.

Po skonfiskowaniu towaru przemytników przekazano do dyspozycji odnosnych władz.

— (x) Zatrzymanie większego przemytu. Onegdaj w rejonie Filipowa na pograniczu polsko-litewskim żołnierze Kopu aresztowali 3-ch oddawna poszukiwanych przemytników w czasie, gdy nielegalnie przekraczali granicę z Litwy do Polski, przemycając większą ilość koproli Hofimana i kilkanaście litrów niemieckiego spirytusu.

Po skonfiskowaniu towaru przemytników przekazano do dyspozycji odnosnych władz.

— (x) Zatrzymanie większego przemytu. Onegdaj w rejonie Filipowa na pograniczu polsko-litewskim żołnierze Kopu aresztowali 3-ch oddawna poszukiwanych przemytników w czasie, gdy nielegalnie przekraczali granicę z Litwy do Polski, przemycając większą ilość koproli Hofimana i kilkanaście litrów niemieckiego spirytusu.

Po skonfiskowaniu towaru przemytników przekazano do dyspozycji odnosnych władz.

— (x) Zatrzymanie większego przemytu. Onegdaj w rejonie Filipowa na pograniczu polsko-litewskim żołnierze Kopu aresztowali 3-ch oddawna poszukiwanych przemytników w czasie, gdy nielegalnie przekraczali granicę z Litwy do Polski, przemycając większą ilość koproli Hofimana i kilkanaście litrów niemieckiego spirytusu.

Po skonfiskowaniu towaru przemytników przekazano do dyspozycji odnosnych władz.

— (x) Zatrzymanie większego przemytu. Onegdaj w rejonie Filipowa na pograniczu polsko-litewskim żołnierze Kopu aresztowali 3-ch oddawna poszukiwanych przemytników w czasie, gdy nielegalnie przekraczali granicę z Litwy do Polski, przemycając większą ilość koproli Hofimana i kilkanaście litrów niemieckiego spirytusu.

Po skonfiskowaniu towaru przemytników przekazano do dyspozycji odnosnych władz.

— (x) Zatrzymanie większego przemytu. Onegdaj w rejonie Filipowa na pograniczu polsko-litewskim żołnierze Kopu aresztowali 3-ch oddawna poszukiwanych przemytników w czasie, gdy nielegalnie przekraczali granicę z Litwy do Polski, przemycając większą ilość koproli Hofimana i kilkanaście litrów niemieckiego spirytusu.

Po skonfiskowaniu towaru przemytników przekazano do dyspozycji odnosnych władz.

— (x) Zatrzymanie większego przemytu. Onegdaj w rejonie Filipowa na pograniczu polsko-litewskim żołnierze Kopu aresztowali 3-ch oddawna poszukiwanych przemytników w czasie, gdy nielegalnie przekraczali granicę z Litwy do Polski, przemycając większą ilość koproli Hofimana i kilkanaście litrów niemieckiego spirytusu.

Po skonfiskowaniu towaru przemytników przekazano do dyspozycji odnosnych władz.

— (x) Zatrzymanie większego przemytu. Onegdaj w rejonie Filipowa na pograniczu polsko-litewskim żołnierze Kopu aresztowali 3-ch oddawna poszukiwanych przemytników w czasie, gdy nielegalnie przekraczali granicę z Litwy do Polski, przemycając większą ilość koproli Hofimana i kilkanaście litrów niemieckiego spirytusu.

Po skonfiskowaniu towaru przemytników przekazano do dyspozycji odnosnych władz.

— (x) Zatrzymanie większego przemytu. Onegdaj w rejonie Filipowa na pograniczu polsko-litewskim żołnierze Kopu aresztowali 3-ch oddawna poszukiwanych przemytników w czasie, gdy nielegalnie przekraczali granicę z Litwy do Polski, przemycając większą ilość koproli Hofimana i kilkanaście litrów niemieckiego spirytusu.

Po skonfiskowaniu towaru przemytników przekazano do dyspozycji odnosnych władz.

— (x) Zatrzymanie większego przemytu. Onegdaj w rejonie Filipowa na pograniczu polsko-litewskim żołnierze Kopu aresztowali 3-ch oddawna poszukiwanych przemytników w czasie, gdy nielegalnie przekraczali granicę z Litwy do Polski, przemycając większą ilość koproli Hofimana i kilkanaście litrów niemieckiego spirytusu.

Po skonfiskowaniu towaru przemytników przekazano do dyspozycji odnosnych władz.

— (x) Zatrzymanie większego przemytu. Onegdaj w rejonie Filipowa na pograniczu polsko-litewskim żołnierze Kopu aresztowali 3-ch oddawna poszukiwanych przemytników w czasie, gdy nielegalnie przekraczali granicę z Litwy do Polski, przemycając większą ilość koproli Hofimana i kilkanaście litrów niemieckiego spirytusu.

Po skonfiskowaniu towaru przemytników przekazano do dyspozycji odnosnych władz.

— (x) Zatrzymanie większego przemytu. Onegdaj w rejonie Filipowa na pograniczu polsko-litewskim żołnierze Kopu aresztowali 3-ch oddawna poszukiwanych przemytników w czasie, gdy nielegalnie przekraczali granicę z Litwy do Polski, przemycając większą ilość koproli Hofimana i kilkanaście litrów niemieckiego spirytusu.

Po skonfiskowaniu towaru przemytników przekazano do dyspozycji odnosnych władz.

— (x) Zatrzymanie większego przemytu. Onegdaj w rejonie Filipowa na pograniczu polsko-litewskim żołnierze Kopu aresztowali 3-ch oddawna poszukiwanych przemytników w czasie, gdy nielegalnie przekraczali granicę z Litwy do Polski, przemycając większą ilość koproli Hofimana i kilkanaście litrów niemieckiego spirytusu.

Po skonfiskowaniu towaru przemytników przekazano do dyspozycji odnosnych władz.

— (x) Zatrzymanie większego przemytu. Onegdaj w rejonie Filipowa na pograniczu polsko-litewskim żołnierze Kopu aresztowali 3-ch oddawna poszukiwanych przemytników w czasie, gdy nielegalnie przekraczali granicę z Litwy do Polski, przemycając większą ilość koproli Hofimana i kilkanaście litrów niemieckiego spirytusu.

Po skonfiskowaniu towaru przemytników przekazano do dyspozycji odnosnych władz.

Wileński Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Kino „Helios“ Wileńska 38.

Kino „Polonia“ Teatr „Wanda“ Wileńska 30.

Kino „Ognisko“ Kolonijne „Ognisko“ obok dworca kolejowego.

Od dnia 9 do 14 czerwca 1928 r. „Zew Morza“ według powieści Stefana Kiedrzyńskiego w 12 aktach. W roli głównej: Maria Malicka z udziałem marynarki wojennej i handlowej oraz lotnictwa morskiego. Orkiestra pod dyktando Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5 m. 30, w niedziele i święta od godz. 3-ej m. 30. Początek seansów o godz. 6-ej, w niedziele i święta od godz. 4. Następnym program: „PASIERBICA“.

Parter od 1 zł., Balkon 70 gr. Szlagier Paryża! Świat nizin i świat błyszczących szczytów „KSIĄŻE I APASZKA“ (MIŁOŚĆ ZA PIENIĄDZE) porywający romans z udziałem czarującej gwiazdy Virginii Valli i George O'Brien. Dyplomaci rządzą światem, a dyplomaci kobiety! Seansy o g. 6, 8 i 10.15.

Parter od 80 gr. Dziś premiera. Najpotężniejsze arcydzieło XX wieku. Rola główne kreują: Natalia Lisienko, Wanda Zawiszanka, Albert Steinrück, Fred Sym, Walter Rylla i Oktaw Kaczanowski w obrazie Polsko-A Mickiewicz 22. Wiedens. p. t. „DUSZE DZIECIĘCE OSKARŻAJĄ WAS“ dramat życiowy w 10 akt. Początek o g. 4, 8, 10.25.

Dziś Wielki wieczór poezji i pieśni! Na srebrnym ekranie wyświetla się najgłośniejsze arcydzieło „Freda Nibla“ podług powieści Aleksandra Dumasa „DAMA KAMELJOWA“ erotyczny dramat w 12 akt. W rolach tytułowych: Norma Tolmaga i Roland Gilbert. Podczas wyświetlania filmu będą wykonane przez znanych artystów operowych arie z opery „Traviata“ i in.

Dziś Wielkie arcydzieło filmowe! p. t. „KRZYWOPRZYŚCIECA“ (Wspomnienia Krwawych Dni). Wielki dramat erotyczny w 10 dużych aktach, osnuty na tle rewolucji francuskiej, podług słynnego romansu Baronowej Orczy. W rolach głównych wybitni artyści francuscy: Flora la Breton, Pedro de Cordoba, Holmes Herbert. Okropności rewolucji francuskiej, rządy Dantona i Robespiera. Początek seansów o g. 6, w w. w. niedziele o g. 4.

ZAKŁADY BUDOWY MŁYNÓW wytwórnie maszyn i odlewnie

„Lechia“ Sp. Akc., dawn. Kujawski, Milewski i S-ka.

Zarząd: LUBLIN, Foksal 25.

Fabryki w Lublinie i Żywcu

Biuro sprzedaży i skład fabryczny: Wilno, Ostrobramska 29, telefon 13—10.

Budowa i przebudowa młynów zbożowych, WYTWARNI wszelkich MASZYN MŁYNSKICH według najnowszej techniki, KAMIENIE FRANCUSKIE I SZTUCZNE, MOTORY ROPOWE, NA GAS SZANY, MOTORY ELEKTRYCZNE I MOTORY DIESELA z gwarancją ekonomicznego zużycia ropy, MŁYNI PRZENOSNE, TURBINY WODNE syst. FRANCIS'A, TURBINY WIATROWE, TRYJERY, części do maszyn żniwnych.

Przedstawicielstwo Zjednoczone Fabryki Maszyn, dawn. C. Blumwe i Syn w Bydgoszczy.

Specjalna fabryka TARTAKÓW I MASZYN do OBRÓBKÓW DRZEWIA najnowszej konstrukcji, przewyższające wyroby zagraniczne.

Na żądanie wizyty inżynierów.

Prospekty i kosztorysy bezpłatnie.

Liczne referencje odbiorców. 2—2942

Zakład kiefiru leczniczego K. SIGALINEJ

został przeniesiony na ul. TROCKĄ Nr 7.

FILJA w Cielitniku we własnej altanie JUŻ OTWARTA.

Przetarg.

Magistrat m. Wilna podaje do wiadomości, że w dniu 27. VI b. r. w Wydziale Elektrycznym pok. Nr. 67 odbędzie się przetarg na 1500 połączeń licznikowych (pionów), które mają być wykonane w roku bieżącym (sierpień, wrzesień, październik). Oferty na wskazane roboty muszą być złożone w Wydziale Elektrycznym do dn. 27. VI b. r. 12 godz. w poł. Wykonanie założenia pionów oraz materiałów potrzebnych wyszczególnia się poniżej.

1. Piony mają być wykonane kablem o izolacji papierowej napięcie 750 v. w płaszczu ołowianym o przekroju:

2 x 1,5 mm. 3 x 1,5 mm. 4 x 1,5 mm. 2 x 2,5 mm. 3 x 2,5 mm. 4 x 2,5 mm. 2 x 4 mm. 3 x 4 mm. 4 x 4 mm. 3 x 6 mm. 4 x 6 mm. 4 x 10 mm.

2) Do rozgałęzień — rozetki izolacyjne w hermetycznej zamkniętych puszkach na dwa, trzy i cztery przewody.

3) Bezpieczniki porcelanowe kryte do korków normalnych oraz „Universal“.

4) Tablice rozdzielcze marmurowe na trzy, sześć, oraz dziewięć bezpieczników do 40 A.

Ceny na wskazany materiał muszą być podane jednostkowo wraz z robocizną.

Kabel ma być mocowany na klamkach z zabezpieczeniem w potrzebnych miejscach rurą żelazną.

Należność za wykonane roboty Magistrat wypłaca w zestawieniach miesięcznych po poprzednim przyjęciu przez specjalną Komisję Techniczną oraz Gospodarczą.

O wykonanie powyższej budowy pionów ubiegają się mogą firmy, które wykazały się praktyką w budowie takich urządzeń.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, podziału robót pomiędzy kilku oferentów, lub też nieuwzględnienie żadnej oferty.

Pożądane złożenie wzorów.

Glatman Dyrektor Elektrowni Miejskiej Inżynier.

nic nie ma, naturalnem jest, że mąż ją utrzymuje, lecz w moich oczach sytuacja jej jest równie przykra, jak sytuacja męża, czerpiącego z dochodów żony. Czuję się nieszczęśliwym, gdybym musiała prosić męża o pieniądze.

— Izo, nie rozumiem, co chcesz przez to powiedzieć?

Nedowi zakreśliło się w głowie, zajęty rozmową, potknął się i upadł. Izabella wybuchnęła śmiechem; straciła równowagę i upadła.

Gdy Ned wrzucił się i pomógł jej wygramolić się z zaspasy śnieżnej, odzyskał już panowanie nad sobą. Najwidoczniej Iza mówiła ogólnie, wypowiadała swe zdanie teoretycznie... Przez chwilę milczeli oboje, nieco zażenowani, wreszcie Ned zdobył się na odwagę i wykrzyknął:

— Czy zdanie, które wypowiedziałam jest istotnie szczerze? Właściwie, co chciałaś przez to powiedzieć?

— Chciałam powiedzieć, Nedzie, że od siedmiu lat dajesz dowody, iż potrafisz dać sobie rady, mimo ciężkich warunków, w których się nierzaz znajduję. — Izabella mówiła tonem poważnym, lecz oczy jej błyszczały szczęściem.

— Stąd wynika, że jeśliś chciała poprosić młodą dziewczynę o rękę, to żadne względy, dotyczące jej majątku, nie powinny cię powstrzymywać!

— Izo, nie wyrażaj swych myśli w sposób tak abstrakcyjny. Wiesz dobrze, że tu chodzi o ciebie... Nie powinienem być mówić i to się nigdy nie powtórzy... ale, gdybyś nie była tak bogatą... czy mogłabyś mnie po-

kochać?

— Drogi mój Nedzie, zapewne kochałabym cię równie silnie, ale może nie moglibyśmy się pobrać. W każdym razie kwestia przedstawia się zupełnie inaczej. Jeżeli to, co powiedziałam ma być oświadczeniem, to muszę stwierdzić, że miałby one ton nieco ponury.

— Izo, najdroższa moja! Nie mogę w to uwierzyć. Czy to prawda?... Czyż chciałaś zostać moją żoną?

Iza chwyciła głowę potakującą, a Ned uczył, że świat zawirował przed jego oczyma i zniknęło z jego świata domość wszystko, co nie było Izabellą. Lecz po chwili odzyskał zmysły realny.

— Ale co powie twój ojciec?

— To niema znaczenia. Jestem pełnoletnia. Zresztą ojciec zawsze pozwalał mi postępować według własnej woli.

ARTRETYCY-REUMATYCY nie bierzcie za wodę

VICHY CÉLESTINS

z naturalnego źródła Rządu Francuskiego wód fabrykowanych sztucznie noszących nieprawnie nazwę VICHY

Zażądajcie marki

„VICHY-ÉTAT“

FORTEPIANY, PIANINA I FISHARMONJE pierwszorzędnych Zagranicznych i Krajowych fabryk TYLKO GWARANTOWANEJ jakości.

SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE K. Dąbrowska

1957 - Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

Światowej sławy kurorty i domy zdrowia.

Pensjonaty, internaty dla dziewcząt i dla chłopców. Cena całego utrzymania dla dzieci wynosi 140 fr. szwajcarskich, dla dorosłych 150 fr. szw., która jest stałą dla czterech uzdrowisk przy tygodniowej zamianie. Referencje przeszło tysiące rodzin. Prospekt na żądanie.

Bureau des Pensionnaires Pestalozzi (Fédération Internationale des Pensionnats Européens) Budapest, V., Alkotmány Strasse 4. I. (Telephone: Tere 242—36).

Kurorty i domy zdrowia:

Na Węgrzech: Budapest, Siofok. W Szwajcarii: Geneva, Lozanna, Neuchâtel, Lucerna, Montreux, Zurich, Lugano, St. Moritz, We Franchii: Paryż, Deauville, Trouville, Biarritz, Aix-les-Bains, Grenoble, Evian (Genewskie Jezioro), Chamonix, Na Francuskiej Riwierze: St. Raphael Cannes, Nizza, Juan-les-Pins, Monte-Carlo, Mentona, W Anglii: Londyn, Cambridge, Brighton, Folkestone, We Włoszech: San Remo, Nerwi, Wenecja, Bordighera, Abbazia, Riccione, Rzym, Neapol, Palermo, Meran. W Austrii: Wieden, Zell-am-See, Linz, Innsbruck, Salzburg. W Niemczech: Berlin, W Belgii: Ostenda, W Afryce: Algier, Tunis.

W miejscowościach, zaznaczonych gwiazdką, internaty dla chłopców i dziewcząt, oraz dla dorosłych są otwarte przez cały rok. Inne pensjonaty i kurorty otwarte są tylko w ciągu lipca, sierpnia i września.

Wycieczki mają niższą i 25 proc. do 50 proc. oraz pullmanowskie wagony. Cena utrzymania w ciągu roku szkolnego (od 15 września) wynosi 110 franków szwajc. miesięcznie. 11—2221

Pokój dla pań, elektryczność, do wynajęcia, Tatarska 17 m. 3. — 1

POSADY

POSZUKUJE

pracy administratora majątku ziemskiego lub nieruchomości w mieście. Licz 30 lat. Jestem kawalerem. Posiadam wykształcenie, wielki wyrost, nie średnie. Mogę być piękny, odmienny, przedstawiam kandydaturę na prod. nasion hipotecznych na własną S. Wilpizewski. Sprzęt gospodarstwa. Łaskawe daż w „Sklepie Rol